Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 262. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 12 listopada 1931 r. | Rok XXV.

Głodowy budżet
na rok 1932-33.
Dym z papierosa — fundamentem dochodów skarbowych.

Budżet na rok 1932/33 nie obudził żywszego zainteresowania ani na ławach sejmu ani wśród społeczeństwa. Rząd również uznał, że niema o czem mówić **i odroczył sesję budżetową na 30 dni.**

Jesteśmy innego zdania. Uważamy, że budżet jest bardzo ciekawy. Przedstawia się na oko jako ubranie ze starszego brata, które ściśnięte paskiem z podwiniętemi rękawami i nogawkami ma imitować garnitur do figury. Mistrzom sobotniego ściegu na niedzielny targ wydaje się, że Polska będzie w tak wygodnym stroju robiła wyścig pracy. Pewniejszem jest jednak, że ledwie nadąży ona przy ratowaniu swych możliwości istnienia.

Garnitur ze starszego brata — to **nasze ustawy, które przykrajaliśmy dla Polski z krainy marzeń.** Ściskanie paskiem i podwijanie rękawów — to mechaniczne redukcje, które **nie tykając złych ustaw, pragną dopasować budżet państwa do rzeczywistej rzeczywistości.**

Z punktu widzenia całości waluty można rząd pochwalić, że utrzymał wydatki i rozchody we względnej równowadze. Ale kto zaprzeczy faktowi, że od zasadniczej przebudowy ustawodawstwa umył ręce pospołu rząd ze swą parlamentarną większością?

* * *

Aby wyrobić sobie sąd o budżecie przyszłorocznym należy go porównać z faktycznie wykonanemi budżetami za lata ubiegłe i z cyframi, osiągniętemi w piedwszem półroczu roku bieżącego. Ogólna suma dochodów w takiej tabeli przedstawia się następująco w miljonach złotych:

Preliminarz 1932/33	2.375
Wpływy z I półrocza 1931/32	1.140
Wykonanie 1930/31	2.748
Wykonanie 1929/30	3 029

700 miljonów mniej dochodów, niż przed dwoma laty — jest miarą kryzysu i zaniku zdolności płatniczych społeczeństwa. Pocieszyć się można tylko tem, że wpływy na rok przyszły są przewidywane bez zbytniego optymizmu. Jeśli nawet będzie dużo gorzej, zmniejszenie się dochodów skarbowych nie może być wielkie. Należałoby tak sądzić według uzyskanych wpływów od kwietnia do października br. Trzeba przytem pamiętać, że dochody półrocza letniego do dochodów półrocza zimowego mają się jak 49:51.

* * *

Przykre refleksje budzi porównywanie poszczególnych rodzajów dochodów budżetowych. Z omawianego preliminarza dowiadujemy się, że w roku przyszłym skarb otrzyma tytułem:

Podatków bezpośrednich	686 milj. zł
Podatków pośrednich	177 milj. zł
Cła	150 milj. zł
Opłaty stemplowe	165 milj. zł
Podatek majątkowy	20 milj. zł
10% nadzwyczajny dodatek	74 milj. zł
Monopole	695 milj. zł
Doch. z przedsięb. państw.	142 milj. zł
Dochody administracyjne	265 milj. zł
Razem	2.375 milj. zł

Cyfry powyższe wykazują jasno, że **nasz system skarbowy jest oparty na wzorach z przed stu laty.** Niesprawiedliwe obciążenia pośrednie grają w nim największą rolę. **Bezpośrednie opodatkowanie jest znikome.**

Ciekawe wnioski nasuwa fakt, że podatek, który zagrażał niemal życiu gospodarczemu kraju, tj podatek przemysłowy ma przynieść 240 miljonów na skutek ulg i że dwa lata temu, gdy śruba działała najsilniej, **przynosił rocznie 346,3 miljn. zł.** Tymczasem monopol tytoniowy wpłacił po 390 miljn. zł, w ciągu obecnego tak nieszczęsnego półrocza dał na czysto 183 miljn. i ma dać w roku przyszłym **340 miljonów!**

Drugiem źródłem pod względem wydajności będzie podatek dochodowy na skutek podwyższenia stawek. Przyniesie on 280 miljn. zł. Na trzeciem miejscu stoi monopol spirytusowy z sumą 270 miljn. zł. Historja o „pijanych budżetach Polski" nigdy prawdziwą nie była. Nasze **budżety wspierają się na dymie z papierosa.** Ten tak lotny fundament wykazuje właściwości niemal betonu. Palacze płaczą na skutek wysokiego obciążenia ich budżetów wydatkami na tytoń, jednak od nałogu uwolnić się nie mogą. Natomiast amatorzy kieliszka dali przed 2-ma laty dochodu 420 miljonów, przed rokiem 332, w bieżącem półroczu 120. Nie dopili **12 miljonów litrów,** z przewidywanych przez władze skarbowe...

* * *

— Powiedz mi na co wydajesz, powiem ci kim jesteś! O Polsce według tego twierdzenia można powiedzieć, że jest **nędzarzem, który cierpiąc głód, zaspakaja jeszcze stare nawyczki arystokratyczne.** Rozchody według wyżej stosowanej tabeli kształtują się porównawczo za lata ubiegłe:

Preliminarz 1932/33	2.452 milj. zł
Wydatki w I półr. 1931/32	1.264 milj. zł
Wykonanie 1930/31	2 809 milj. zł
Wykonanie 1929/30	2.992 milj. zł.

Ponieważ wydatki na wojsko, na emerytury, na długi nie zostały zmniejszone, na pobory pracowników o 15% w całem państwie i 35% w Warszawie i na kresach — okazuje się, że wszystkie inne funkcje państwa doznały redukcji niebywałej. Budżet zasługuje w pełni na miano głodowego. W 1932/33 będziemy wydatkować według następującego klucza:

Urzędnicy	993 milj. zł
Wojsko (bez poborów)	547 milj. zł
Emerytury, renty, długi	586 milj. zł
Wszystko inne	325 milj. zł

Tylko ta pozycja „inne" może być jeszcze redukowana przy pomocy zamykania ministerstw na amen. Reszta to obory urzędnicze „ni żyć, ni umrzeć", obrona kraju i wydatki z mocy ustaw.

Kres oszczędności został osiągnięty.

Tak jest, o ile nie liczyć tej drobnostki, że na luksusowe zakłady ubezpieczeń wydajemy rocznie 700 miljonów zł i że instytucje te dają np. pieniądze Bankowi Gospodarstwa Krajowego na stawianie w Warszawie drapacza chmur, który służyć ma na biura. W tej dziedzinie o koniecznych oszczędnościach nikt nie myśli Robotnik i urzędnik płacą dalej na zaspakajanie kaprysów dyrektorów Kas Chorych i ZUPU. Rząd i sejm czekają, aż dochody skarbu spadną poniżej dwóch miljardów. Wtedy zabiorą się do rozumnych oszczędności. Czy nie będzie zapóźno?

St. Rów.

Rokowania
francusko - niemieckie
idą jak po grudzie.
Niemcy wykręcają się od płacenia całą parą.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 11. 11. O stanie rokowań francusko-niemieckich dowiaduję się, że na razie **utknęły one na martwym punkcie.** Ośrodkiem całego zagadnienia jest **niemieckie dążenie do stworzenia łączności między odszkodowaniami a kredytami prywatnemi,** których płatność niebawem przypada. Rząd niemiecki zrezygnował z swego pierwotnego żądania, aby kredyty prywatne posiadały pierwszeństwo w programie rokowań.

Sformułowana niemiecka propozycja idzie w tym kierunku, ażeby kompetencje komitetu rzeczoznawców, który ma być zwołany na podstawie planu Younga, rozszerzyć jeszcze **na zbadanie problemu kredytów prywatnych.**

Rząd francuski, jakkolwiek zasadniczo nie sprzeciwia się temu poglądowi, domaga się jednak uprzednio **ścisłego rozgraniczenia pomiędzy kredytami prywatemi a spłatami reparacyjnemi.** W szczególności Francuzi żądają, ażeby Niemcy **oświadczyli się do wysokości wypłat reparacyjnych, jakie mają zamiar płacić.** Pozatem rząd francuski stoi na stanowisku, że uregulowanie zagadnienia reparacyjnego **powinno być ostateczne,** podczas gdy Niemcy noszą się z zamiarem **utrzymania stanu tymczasowości, ażeby po niejakim czasie móc domagać się rewizji pod pozorem niemożności wypłat.**

Bawiący w Paryżu ambasador Francois Poncet bierze udział łącznie z ambasadorem von Hoeschem w tych układach, co do których nie wiadomo, czy wciągu dnia dzisiejszego przyniosą rozwikłanie.

AR.

Oficer rezerwy rozstrzelany
za szpiegostwo.
Wyrok wojskowego sądu doraźnego został wykonany w 4 godziny.

Toruń, 11. 11. (Tel. wł.). Przez cały dzień wczorajszy odbywała się przed wojskowym sądem doraźnym w Toruniu **rozprawa karna przeciwko podporucznikowi rezerwy Kołodzieckiemu,** zamieszkałemu stale w Poznaniu, oskarżonemu, jak donoszą dzienniki, o **zbrodnię szpiegostwa na rzecz państwa ościennego,** którego dopuścił się w czasie odbywania ćwiczeń rezerwy w garnizonie toruńskim.

Sąd o godzinie 12,30 wydał **wyrok, skazujący Kołodzieckiego na karę śmierci przez rozstrzelanie.** Ponieważ p. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał, **wyrok wykonany został** o godz. 16,30 na forcie Żółkiewskiego obok Torunia.

Student-pilot zabił się w Poznaniu.

Poznań, 10. 11. (PAT) Dziś przed południem **spadł wraz z samolotem Mikołaj Schenkler,** student uniwersytetu i absolwent szkoły podchorążych, odbywający lot ćwiczebny. Aparat uległ uszkodzeniu. **Lotnik poniósł śmierć na miejscu.**

Sowiety bankrutują.
Ameryka ostrzega przed transakcjami handlowemi.

Nowy Jork, 12. 11. (Tel. wł.) Ministerstwo Handlu Zjednoczonych Stanów Północnej Ameryki wydało okólnik, w którym ostrzega firmy amerykańskie przed zawieraniem transakcji handlowych z Rosją sowiecką, opartych na kredycie.

b.

Plany finansowe rządu Rzeszy
pogłębiają zamęt na rynku.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 11. 11. Uporczywe pogłoski o przymusowej konwersji (zniżeniu) stopy procentowej skłoniły rząd do wydania rządowego zaprzeczenia, że **nie jest planowanem skonwertowanie pożyczek zagranicznych lub pożyczek wewnętrznych** i, że tego rodzaju **domysły pozbawione są podstaw.**

Pomimo dementi (zaprzeczenia) powyższego nie wydaje się być zupełnie jasnem, albowiem nie jest określonem, co rząd rozumie pod pożyczkami zagranicznemi i co pod pożyczkami wewnętrznemi. Jeśli chodzi o skonwertowanie pożyczek Rzeszy niemieckiej, to istotnie jak z kół dobrze poinformowanych zapewniają, nie było mowy o tem, aby przeprowadzić konwersję. Natomiast **plan przymusowego zniżenia stopy procentowej innych pożyczek utrzymuje się nadal.** Naprzykład w pierwszym rzędzie mają być dotknięte tym planem listy zastawne banków hipotecznych.

Tego rodzaju program napotyka w sferach gospodarczych **na bardzo silne sprzeciwy i może przyczynić się do jeszcze większego pogłębienia zamętu na rynku pieniężnym.**

AR.

Mowa tronowa króla Jerzego

na otwarcie parlamentu angielskiego.

Londyn, 10. 11. (PA). Przemawiając w czasie uroczystości otwarcia sesji parlamentarnej, król Jerzy powiedział: Stosunki moje z obcemi mocarstwami są w dalszym ciągu przyjazne. Rząd zamierza prowadzić **nadal politykę pokoju** i będzie się żywo interesował pracami Ligi Narodów. Ze specjalną uwagą śledzi rząd **przygotowanie do przyszłej konferencji rozbrojeniowej.** Jestem pewny, że pomyślny rezultat tej konferencji przyniesie całemu światu wielkie korzyści.

Poważne położenie finansowe i gospodarcze całego świata niepokoi rząd angielski, który wraz z innymi rządami, kierując się duchem współpracy, będzie się starał o wynalezienie środków zaradczych. Konferencja okrągłego stołu prowadzi w dalszym ciągu swe prace, zaś **konferencja z przedstawicielami Germanji odbędzie się w najbliższym czasie.** Jest mojem najgorętszem życzeniem, ażeby prace obu tych konferencyj były uwieńczone powodzeniem.

Zgodnie z obietnicą, daną przedstawicielom dominjów w 1930 r., parlament zostanie wezwany do nadania charakteru ustaw niektórym deklaracjom i rezolucjom konferencji imperjalnych z r. 1926 i 1930. Krok ten ma na celu ściślejsze określenie opinji parlamentu i dominjów i **poparcie ducha wolnej współpracy pomiędzy poszczególnemi częściami składowemi imperjum.** Rząd brytyjski otrzymał od rządu kanadyjskiego propozycję, ażeby konferencja gospodarcza została **zwołana jaknajprędzej w Ottawie.** Zaproszenie to rząd przyjął przychylnie.

Mamy na celu równowagę budżetu i wydane zostały zarządzenia, które mają ogromne znaczenie przy rozwiązaniu zagadnień gospodarczych i finansowych, stojących przed państwem. Naród został wezwany przez ministrów do udzielenia im pełnomocnictw na prowadzenie polityki, mającej na celu **wzbudzenie całkowitego zaufania do naszych finansów i opracowanie planów, któreby zapewniły korzystny bilans handlowy.** Rząd pragnie od narodu zupełnej swobody **studjowania propozycyj**, które mogą być korzystne w tej dziedzinie. Członkowie rządu mają obecnie te uprawnienia. Omawiane zagadnienia są już badane przez rząd. Odpowiednie decyzje zostaną powzięte i wprowadzone w życie możliwie jaknajprędzej. W czasie właściwym całość zagadnień zostanie przedstawiona parlamentowi.

* * *

Z mowy tronowej najważniejsze są ustępy o współpracy z dominjami i o „korzystnym" bilansie handlowym. Należy wnioskować, że załatwienie programu celnego będzie przedyskutowane najpierw w Ottowie. Wynikałoby z tego, że rząd Mac Donalda będzie tylko „studjował propozycje", a cła wprowadzi rząd ściśle konserwatywny.

Rząd szykan, oszustw i wywoływania paniki.

Opinja laburzystów o rządzie Mac Donalda i o Niemcach.

Londyn, 10. 11. (PAT). Reuter podaje: Na dzisiejszem posiedzeniu w izbie gmin deputowany Lansbury, leader (przewódca) opozycyjny w wygłoszonem przemówieniu stwierdził, że

obecny rząd nie jest rządem narodowym, lecz rządem, który doszedł do władzy przez stosowanie szykan, oszustw i przez prowokowanie (wywoływanie) paniki, która, jak wszyscy wiedzą, nie miała żadnego uzasadnienia.

W konkluzji mówca zaznaczył, że w roku 1918 zawarto pokój, który nie był pokojem, pokój, który odpowiedzialność za wojnę przypisywał narodowi niemieckiemu. **Każdy wie, że rząd niemiecki nie jest bardziej odpowiedzialny za wojnę, niż jakikolwiek inny naród.**

Obecnie, kiedy możemy czytać pamiętniki i biografje mężów stanu, którzy wojnę prowadzili i zawarli pokój, najwyższy czas, **by rząd rozpoczął politykę, któraby zniosła wszystkich „władców wojny" i zmazała wszystkie odszkodowania wojenne.** (Bogu należy dziękować, że laburzyści przestali rządzić — red.).

Mac Donald w odpowiedzi swej stwierdził, że cały naród angielski docenjał zagadnienia, które przed nim stały. W sprawie długów wojennych mówca powtórzył raz jeszcze swój punkt widzenia, **że dopóki wola ludzka narzucać będzie światu ustrój ekonomiczny przeciw naturze, świat nigdy nie dojdzie do dobrobytu i rozkwitu.**

Wielkie awantury w teatrze madryckim.

Katolicy wygwizdali sztukę antyreligijną.

Madryt, 11. 11. (Tel. wł.) W teatrze tutejszym doszło **do niebywałych awantur i bójki między katolikami a tzw. republikanami.** Przyczyną tego skandalu była **premjera nowej sztuki**, napisanej przez literata Ayale, piastującego obecnie stanowisko ambasadora hiszpańskiego w Londynie. Sztuka osnuta jest **na tle życia w szkole jezuickiej.**

Już przed rozpoczęciem przedstawienia zebrało się przed teatrem **kilkuset młodych katolików, protestujących przeciw wystawieniu sztuki.** W czasie przedstawienia powstał nieopisany wrzask. Katolicka część publiczności **przeraźliwym gwizdem i okrzykami** uniemożliwiła przedstawienie. Nie obyło się przytem **bez bójek.** Loże teatru zostały doszczętnie zdemolowane. Przedstawienie doprowadzono do końca **wśród ogromnego podniecenia publiczności po zaaresztowaniu przeszło 100 demonstrantów.**

Blisko 80.000 bezrobotnych w Prusach Wschodnich.

Królewiec. W ciągu ub. 2 tygodni ilość bezrobotnych w Prusach Wschodnich zwiększyła się o 11.000 osób. Obecnie Prusy Wschodnie liczą 79.000 bezrobotnych, tj. o 25.000 bezrobotnych więcej, niż w roku ubiegłym.

Ceny na złoto spadają.

Wiedeń. Jak donoszą dzienniki, w Wiedniu nastąpił znaczny spadek cen złota. Mianowicie w ciągu ostatnich trzech tygodni ceny spadły z 6,300 na 5.500 szyl. Dzienniki twierdzą, że spadek nastąpił z powodu znacznej podaży złota z zagranicy.

Nowe zwycięstwo wyborcze skrajnych partyj niemieckich.

Berlin, 9. 11. (PAT.) Wczoraj odbyły się wybory komunalne w Bremerhofen, które przyniosły **wielkie zwycięstwo hitlerowcom. Narodowi socjaliści zdobyli 9 mandatów, nie posiadając przedtem żadnego.** Komuniści również odnieśli pewien sukces, uzyskując trzy nowe mandaty, tak, że obecnie mają pięciu reprezentantów.

Klęskę ponosły partje mieszczańskie i socjaldemokraci. Partja prawicowa wyszła z wyborów tylko nieco uszczuplona, utrzymując nadal 9 radnych. Podobny wynik przyniosły wybory komunalne w miejscowości Sonnenberg w Turyngji, gdzie **hitlerowcy odnieśli zwycięstwo, podwajając ilość posiadanych mandatów do ogólnej liczby 10.** Komuniści również zyskali jeden mandat.

Rekord Nurmiego niepobity

Koszyce. — W niedzielę odbył się tu sensacyjny bieg lekkoatletyczny, znany pod nazwą biegu godzinnego, przy udziale biegacza argentyńskiego, Zabali.

W biegu tym Zabala zamierzał zaatakować rekord tej konkurencji, należący do króla lekkoatletów, Nurmiego. Zabala startował pewny zwycięstwa.

Próba ustanowienia nowego rekordu światowego w biegu godzinnym nie dała jednak pomyślnych rezultatów. Zabala przebiegł zaledwie **18.605 klm**, podczas gdy rekord Nurmiego wynosi 19.210 klm.

Drugim w biegu koszyckim był Łotysz Montmiller — 17.995 klm, trzecim Czech Nigostyk — 16.780 klm.

Wynik zawodnika czeskiego jest nowym rekordem czeskim.

Zatargi na wyższych uczelniach

pogłębiają się zastraszająco i grożą dalszem zaostrzeniem.

W Wilnie jeden student chrześcijanin zabity.

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.) **Rozruchy studenckie**, które wzięły swój początek w Krakowie i poprzez Warszawę przeniosły się już do Wilna, **budzą coraz większe obawy.** Liczba rannych rośnie z każdym dniem i jest już nawet **1 zabity.** Niepokój w kołach akademickich wzrasta. Termin otwarcia wyższych uczelni jest niepewny.

Wczoraj rozeszła się w Warszawie, prawdopodobnie w związku z depeszami z Wilna pogłoska, jakoby jeden ze studentów-chrześcijan, pobity łomem żelaznym przez tragarzy żydowskich, przewieziony do szpitala, zmarł. Wiadomość ta jest prawdopodobnie nieuzasadniona. Niemniej **zaognia ona sytuację niewspółmiernie.** Po wszystkich większych ulicach **uwijają się do późnego wieczora grupki studentów**, niekiedy nie w czapkach studenckich, lecz w kapeluszach i cyklistówkach i wołają: **„precz z żydami!"** Policja ma pełne ręce roboty, aby nie dopuścić do większych wybryków. Mimoto **dochodzi niejednokrotnie do bójek** pomiędzy chrześcijanami a żydami.

Społeczeństwo starsze traci cierpliwość i żąda od rektorów wyższych uczelni, aby wywarli na uczniach swoich wpływ, cóż, kiedy naprzykład **rektor Łukasiewicz** wezwał wczoraj do siebie przedstawicieli zarządu Bratniej Pomocy uniwersytetu warszawskiego i **zażądał od nich wydania odezwy**, nawołującej do spokoju, **a spotkał się z odmową odpowiedzią.** Członkowie zarządu Bratniaka oświadczyli bowiem, że do wydawania takiej odezwy kompetentny jest tylko Narodowy Komitet Akademicki, którego jednak rektor nie uznaje, gdyż jest on organizacją nielegalną. Fakt odmownej odpowiedzi danej rektorowi może wywołać **wielkie komplikacje** i doprowadzić do ostrych zarządzeń władz ministerjalnych, jak o tem piszemy na innem miejscu.

Do grona nieczynnych uczelni wyższych w Warszawie przyłączyła się **Szkoła Techniczna im. Wawelberga** (podobnego typu co Państwowa Szkoła Budowy Maszyn w Grudziądzu), gdzie powstała bójka pomiędzy chrześcijanami a żydami, policja zaś wychodzących uczniów przyjmowała bardzo energicznie. Nagoń **nie aresztuje się już studentów, lecz odbiera się tylko legitymacje.** Wszyscy studenci zatrzymani przez policję a następnie zwolnieni, zostali przez rektorów **zawieszeni w swoich prawach**, to jest przestali być studentami, objętymi przez autonomję tak, że władze policyjne mają odtąd w stosunku do nich wolną rękę.

Prasa wszystkich odcieni potępia zajścia, oczywiście z różnych przyczyn. **Pisma ulegają w większej części konfiskacie** za zbyt jaskrawe albo wręcz kłamliwe sprawozdania. Prasa endecka zarzuca senatowi uniwersytetu warszawskiego, że ten w swojej znamiennej odezwie ocenia sytuację tak, jakby był widzem z loży tylko a ze studentami nic miał nic wspólnego.

Pisma socjalistyczne natomiast tłumaczą żydom, dlaczego **sanacji zależy na przyjaznych stosunkach z żydami.** „Cała ta heca antyżydowska — pisze dzisiejszy „Robotnik" — nigdy nie byłaby tak na rękę kołom rządowym jak właśnie teraz, kiedy można **odwrócić uwagę kraju i zagranicy od sprawy brzeskiej.** Kto wie czy nie nastąpi „nagroda żydów" w formie pośrednictwa na rzecz pożyczki zagranicznej. W rzeczywistości bowiem sanacja nie mniej jest antysemicką od endecji, gdyż ma w swoim gronie czysto hitlerowskie jednostki o ideologji pogromowej, lecz sanacja woli na razie wyręczać się endekami w walce z żydami, dyskontując dla siebie czysty zysk polityczny tego zastępstwa".

* * *

Wilno, 11. 11. (PAT.) W wyniku starcia, jakie miało wczoraj rano miejsce przed uniwersytetem i instytutem anatomicznym, **jest jeden student chrześcijański zabity**, 4 studentów chrześcijańskich lekko rannych, 1 student żydowski bardzo ciężko ranny i 15 studentów żydowskich lekko rannych. Zabity, **Stanisław Wacławski**, był studentem pierwszego roku prawa.

Niemcy zaczęły już wymierać!

Co roku ubywa 100.000 Prusaków!!!

Berlin, 11. 11. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy przedłożył Reichstagowi memorjał ilustrujący **stan wyludnienia się Niemiec.** W memorjale tym minister stwierdza **postępujące coraz bardziej zmniejszenie się urodzin na całem terytorjum Rzeszy niemieckiej i przytacza odpowiednie cyfry porównawcze.**

O ile w r. 1913 na 1000 kobiet od 15 do 34 lat przypadało 116,5 żywych dzieci, to liczba w r. 1930 pomimo znacznie większej liczbie małżeństw **zmalała na 67,2.** Przy liczbie 64 miljonów mieszkańców Rzeszy niemieckiej, **roczna strata przybytku naturalnego ludności wynosi obecnie 100.000.**

Minister spraw wewnętrznych zwraca uwagę na **grożące niebezpieczeństwo wyludnienia** się jakie ten rozwój może przynieść dla ludności niemieckiej.

A.R.

Zgnilizna moralna w Niemczech.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 11. 11. O olbrzymim skandalu obyczajowym donoszą z miasteczka Schwedt nad Odrą położonego około 100 km od Berlina. Tamtejsi dygnitarze miejscowi z drugim burmistrzem na czele, oraz szereg oficerów Reichswehry zamieszanych jest **w wielką aferę obyczajową.** Mieli oni **zwabiać nieletnie dziewczęta** do jednego mieszkania, gdzie je **upajano alkoholem i dopuszczano się następnie aktu zgwałcenia.** Szereg dziewcząt **w wieku od 16—18 lat musiano oddać do szpitala, inne znowu do domów opiekuńczych.**

Dochodzenia w tej sprawie nie zostały jeszcze dokończone, jednak ze względu na szereg wybitnych osobistości zamieszanych w tej aferze, szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

AR.

Kongres prasy katolickiej zaprotestował przeciw walce z Kościołem w Hiszpanji.

Rotterdam, 10. 11. (Kap.) Stały międzynarodowy komitet dyrektorów czasopism katolickich zebrany w dniach 4, 5 i 6 listopada 1931 r. w Rotterdamie, gdzie było reprezentowanych 12 następujących krajów: Austrja, Belgja, Francja, Hiszpanja, Holandja, Luksemburg, Niemcy, Polska, Stany Zj., Szwajcarja, Węgry i Włochy, skierował pod adresem wielkiego katolickiego dziennika madryckiego „„El Debate“ wyrazy sympatji i podziwu z racji podtrzymywania przezeń wraz z całą prasą katolicką Hiszpanji i katolikami hiszpańskimi walki o wolność Kościoła i zakonów religijnych.

Jak to już komitet wyraził w deklaracji swojej z dnia 16 maja br., nie ma on zamiaru mieszania się do polityki wewnętrznej Hiszpanji, nie przeszkadza mu to jednak **domagać się wolności Kościoła jako niezaprzeczonego prawa cywilizacji chrześcijańskiej.** Każdy rząd, który wolność tę usiłuje znosić, dla siebie samego czyni największą szkodę, jak to w ciągu wieków wykazała historja. W przeświadczeniu międzynarodowego komitetu dyrektorów czasopism katolickich ścisły związek, istniejący między narodem hiszpańskim a tradycją katolicką jest nierozerwalny i duch rycerski, tradycyjny w Hiszpanji od wieków, zatriumfuje nad nietolerancją religijną.

W ciągu dalszych obrad w dniach 5 i 6 bm. w Rotterdamie przedstawicieli prasy katolickiej, reprezentujących dwanaście państw Europy i Stany Zjednoczone A. P. przyjęto wnioski referenta ks. dyr. Kaczyńskiego, redaktora Rosso i o. Muckermanna w sprawie walki z propagandą bolszewizmu i bezbożnictwa w różnych dziedzinach życia.

Postanowiono **zwrócić się z wezwaniem do prasy katolickiej wszystkich krajów, aby zaniechać walk politycznych i narodowościowych, a główną uwagę zwrócić na niebezpieczeństwo, grożące cywilizacji chrześcijańskiej,** oraz, aby w myśl wskazań Ojca św. i episkopatów poszczególnych krajów, zająć się usilną propagandą na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym. W części sprawozdawczej delegat polski poinformował zebranych o akcji charytatywnej episkopatu polskiego.

Pozatem rozpatrywano ciężkie położenie katolików w Hiszpanji, Meksyku i na Litwie. Postanowiono drogą akcji prasowej wspomóc wysiłki społeczeństwa katolickiego tych krajów w kierunku odzyskania swobody religijnej i pełni praw obywatelskich.

Przedstawiciele prasy katolickiej, podejmowani gościnnie przez holenderski związek prasy katolickiej oraz przez władze miejskie, mieli możność podziwiać wspaniały rozwój prasy i aktywność społeczeństwa katolickiego w Holandji.

Europejski Meksyk.

Berlin. Mnożące się w ostatnim czasie napady i morderstwa w okręgu berlińskim zmusiły policję do powzięcia szeregu nadzwyczajnych ostrych zarządzeń bezpieczeństwa. Stan bezpieczeństwa wogóle został pozatem osłabiony wzmożoną działalnością radykalnych organizacyj wojskowych. Po ulicach krążą wzmocnione oddziały policyjne oraz liczne samochody pogotowia alarmowego. Wzmocniono również ochronę policyjną na szosach i drogach podmiejskich.

„Trzymajcie złodzieja...“!

Sensacyjny zwrot w procesie lubeckim.

Berlin, 11. 11. (Tel. wł.) Tytuł powyższy bynajmniej nie jest naszym wymysłem. Pod tym nagłówkiem podaje demokratyczna prasa niemiecka z rozprawy o dzieciobójstwo w Lubece sensacyjny szczegół, że obrona oskarżonych dr. Altstaedta i prof. Deyckego **usiłuje całą winę zwalić na uczonego Francuza Calmette'a.** Sensację wywołała mianowicie zapowiedź, że **przeciwko Calmettowi wdraża się proces o odszkodowanie w wysokości 400.000 marek.**

W kołach prawniczych wniosek taki uważają za demonstrację, **wynikającą z pobudek nacjonalistycznych.** Rzeczowych i prawnych wartości wniosek taki nie posiada, gdyż niemiecki urząd zdrowia stwierdził wyraźnie, że **szczepionka Calmette'a wypróbowana na świnkach morskich, zwierzątkach na zarazki gruźlicze znacznie czulszych niż organizm ludzki, okazała się nieszkodliwą.** Stwierdzenie to zostało poparte przez oświadczenie rzeczoznawców niemieckich, którzy orzekli jednomyślnie, że oryginalny preparat Calmette'a, przysłany do Lubeki, **był beznaganny i dopiero przetwory, zrobione przez dr. Altstaedta w laboratorjum w Lubece, które dla takich prac nie było dostatecznie przygotowane, nabrały cech trucizny.**

W kołach francuskich „wywrócenie kota do góry nogami“ **wywołało** podobno **ogromne oburzenie.** b.

—::—

Pomnik człowieka, który zginął w drodze do bieguna.



Pamiętną jest wyprawa do bieguna północnego włoskiego generała Nobile, który wybrał się tam sterowcem, ośmieszył siebie i Włochy, towarzyszy swoich na ciężkie przejścia, a Malmgrena nawet na śmierć naraził. Temu to Malmgrenowi, który był Szwedem, rodacy wystawili pomnik w uniwersyteckiem mieście Upsala. Typ pomnika jest bardzo dobrze dostosowany do tej tragedji na śnieżnych polach podbiegunowych.

Junkrzy w obozie Hitlera.

Królewiec, 10. 11. (PAT.) Prowincjonalna prasa hitlerowska donosi o licznych **wstąpieniach arystokratów wschodnio-pruskich do szeregów Hitlera.**

W ostatnich dniach przeszli na stronę Hitlera baron Osten Zaschen, baron Wietinghoff, hr. Diebitsch i hr. Sumarokoff. Przechodzenie junkrów wschodnio-pruskich na stronę Hitlera ma swe przyczyny w katastrofalnem położeniu tutejszego rolnictwa.

Rekord lotu Anglja — Australja pobity.

Port Darwin. Lotnik Butler wylądował tu, bijąc o 102 minuty rekord szybkości lotu z Anglji do Australji.

42



(Ciąg dalszy).

„Chemik Karol Weber, którego rewelacyjne zeznania o Stalingradzie i sowieckich przygotowaniach do wojny zelektryzowały cały świat w ubiegłym tygodniu, zmarł tej nocy w Lidzie, na skutek rany postrzałowej, jaką otrzymał podczas przekradania się przez granicę polsko-sowiecką.“

— To źle — mruknął Rafał; — teraz skoro jedyny świadek nie żyje, wyprą się wszystkiego w żywe oczy — I nie pomylił się, bowiem już nazajutrz ukazało się w prasie oficjalne zaprzeczenie rządu Sowietów, jakoby na terenie S. S. S. R. istniał jakiś Stalingrad i jakoby Rosja Sowiecka, głosząca szczerze hasło ogólnego rozbrojenia, sposobiła się do wojny. Zaprzeczenie to, utrzymane naogół w tonie spokojnym i wcale rzeczowe, kończyło się złośliwą aluzją pod adresem tych, którzy z „bezkrytyczną i naiwną łatwowiernością uznali za niewzruszony dogmat, nieprawdopodobne brednie zbiega z zakładu dla umysłowo-chorych w Mińsku“..., jak brzmiał dosłowny tekst. — A co? Nie mówiłem? — triumfował mały detektyw. — Warjata z niego zrobili na poczekaniu; tylko patrzeć, jak wydrukują świadectwo lekarskie psychjatry ze sławetnego Mińska.

Tak, ale to było nazajutrz dopiero. Zaś narazie biedny Rafał postawił kołnierz i pod chłodnym tuszem jesiennego kapuśniaczka (tusz bezpłatny w przeciwstawieniu do regulaminu panującego w „Orsay-hôtel“) zapuścił się wraz z swojemi walizami w „Avenue de l'Opera“, w jedną z najruchliwszych o tej porze arteryj ogromnej kamiennej dżungli...

ROZDZIAŁ XVI.

Straszny sąsiad.

W „Orsay-hôtel“ zaczęło się od „naukowej“ dyskusji. Ów mały jegomość o fizjognomji dziedzicznego kretyna powitał znajomego klienta wcale uprzejmie i, żeby ująć go za serce, zagadnął, jakiej jest narodowości.

— Polak.

— Acha, czyli żyd.

— Jakto? Dlaczego?

— Jeszcze nie mieliśmy tu gościa z polskim pasportem, nie żyda!

— To możliwe — bąknął sennie Rafał. — ale u nas trafiają się niekiedy Polacy nieizraelici. Takim osobnikiem jestem właśnie ja. Bo trzeba panu wiedzieć, że Słowianie dzielą się na Rosjan, którzy...

— Och, wiem! — przerwał Francuz z żywością. — Rosjanie dzielą się na bolszewików i kontrrewolucjonistów, czyli Polaków... Ale wie pan, ci bolszewicy to także sami żydzi.

— A ponieważ, według pana, podobnie się rzecz ma cała z nieszczęsnymi Polakami, ergo każdy Słowianin jest szlachcicem palestyńskim. Uważam się za zwyciężonego i chcę spać... Ale, ale, z przyjemnością bym znowu kiedyś pogadał z szanownym panem. Widzę, że na erudytę trafiłem.

Znalazłszy się w nowem mieszkaniu, zapytał Rafał pokojówkę, kim jest właściwie osobnik, który zabawiał go w biurze hotelowem rozmową, a potem mu walizki wyniósł na piąte piętro.

— To mój patron — odparła dziewczyna.

— Niemożliwe! Ten... ten kret... to jest chciałem powiedzieć, ten człowiek jest właścicielem hotelu?

— Nie jednego! Drugi posiada w Lyonie, a tu ma jeszcze dwie duże kamienice. Och, mój patron jest bardzo bogaty i mądry. Jest profesorem, i...

— Prrofesorem?! Trzymajcie mnie!

— Tak, proszę pana. Prócz tego udziela lekcyj angielskiego i gry na skrzypcach, jeśli nie jest zajęty w szkole. Och, il est très intelligent!

— Rany boskie!— jęknął Rafał po polsku, waląc się na łóżko. Ale szelma pracowita, trzeba przyznać. Gdzieby to u nas poczwórnemu kamienicznikowi chciało się wykładać w budzie, nosić walizki i wygódki szorować? Uczmy się od naszych sprzymierzeńców, uczmy się, Rafciu, pracujmy! — mamrotał coraz niewyraźniej i zasnął w ubraniu, ba, w meloniku na głowie.

Obudził się dopiero o dziesiątej wieczorem, wypoczęty, ale głodny straszliwie. Nie mogąc się pogodzić z myślą, żeby z tylu banknotów nie pozostała choćby marna 10-frankówka, zawieruszona między dokumentami, wyjął z kieszeni portfel i rozpoczął beznadziejne poszukiwania. Dziesięcio-frankówki oczywiście nie znalazł, zato wpadły mu w rękę... dwa bilety!

— Cóż to za bilety? — zdziwił się i odczytał „Casino de Paris“. Poniżej były numery, data i uwaga: „Początek o godz. 8,30“.

— A teraz jest piętnaście po dziesiątej! — wrzasnął, szukając melonika, który się schronił pod łóżko w czasie jego snu.

Zziajany po dwukilometrowym biegu przybył do „Casino de Paris“ o trzy na jedenastą i trafił akurat na masową „Girlsquälerei“, stanowiącą wraz z wokalnemi akcesorjami finał pierwszej części programu. Na szczęście „czekoladowa Wenus“ ma zawsze popisowe numery w drugiej części, zatem mógł ją jeszcze podziwiać i rozczarował się przyjemnie, bowiem tylko ci, którzy jej nigdy nie widzieli, gorszą się jej rzekomem wyuzdaniem. Józefina Backer jest przynajmniej obecnie, wytworną, dystyngowaną tancerką światową, damą w każdym calu, jest nie tylko egzotyczną pięknością, ale i pięknością według pojęć ludzi białej rasy, i największą gwiazdą music-hallów, w przeciwstawieniu do zachrypłej babuni Mistinguette, której ulubionym szlagierem jest walenie po papie partnerów i tem podobne cyrkowe dowcipy i która trzyma się jeszcze dzięki swej firmie i reklamie.

Nazajutrz Rafał zbudził się z bólem głowy.

— To z głodu — odgadł, przewracając się na drugi bok; — ale głód można zagłuszyć snem. Na tem polega cały kunszt głodomorów. — Widocznie jednak kunszt nie na tem polega, bo nieborak zwlókł się z łóżka w południe i wyszedł na miasto, lękając się, że za chwilę zacznie pożerać tapety. — No, dałby mi mój „bardzo inteligentny“ — mruknął, mijając okienko biura zarządu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Protest Polaków gdańskich.

Urzędnicy kolejowi przeciw nadmiernym podatkom gdańskim

W Gdańsku odbyło się zebranie sekcji Gdańszczan - Polaków zorganizowanych przy Związku Urzędników Kolejowych. Na zebranie przybył przedstawiciel Zarządu Okręgowego. Po wygłoszonym referacie w sprawach podatków gdańskich, redukcji personelu przystąpiono do dyskusji, w której to zebrani wyrażali swe **oburzenie na ciągłe podwyżki podatków w Gdańsku.** Senat Wolnego Miasta obciąża niesłusznie podatkami urzędników, tak obywateli polskich jak obywateli gdańskich — Polaków, chcąc przezto ratować swój budżet. Wzamian za te podatki wymienieni nie korzystają ze żadnych praw.

W dalszym ciągu omawiano sprawę zblokowania się związków zawodowych na terenie Wolnego Miasta.

Po wyczerpaniu dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

1) Członkowie sekcji Gdańszczan Z. U. K. po wzięciu do wiadomości rozporządzeń władz gdańskich o nałożeniu nowych podatków w szczególności podwyższenia podatku **„Festbesoldetensteuer"** oraz 4%-owego podatku **„Krisensteuer"** protestują energicznie przeciw nałożeniu tych podatków na pracowników kolejowych, Senat W. M. Gdańska bowiem, nakładając powyższe podatki, przyciąga pracowników kolejowych do świadczeń finansowych, mających na celu wyrównanie budżetu Wolnego Miasta Gdańska, wzamian natomiast ani obywatelom gdańskim narodowości polskiej ani obywatelom polskim nie daje tych praw, z których korzystają obywatele gdańscy narodowości niemieckiej.

2) Zebrani z ubolewaniem stwierdzają, że między zwolnionymi w ostatnim czasie pracownikami znajduje się pewna ilość dzieci pracowników kolejowych narodowości polskiej, obywateli W. M. Gdańsku. Zarządzenie takie sprzeciwia się postanowieniu punktu 15 decyzji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku z dnia 5 września 1931 r., które to postanowienie wyraźnie nakłada na polski Zarząd Kolejowy zatrudniania w pierwszym rzędzie **dzieci urzędników kolejowych obywateli W. M. Gdańska.** Jeżeli Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej zależy na **wzmocnieniu elementu polskiego** na obszarze W. M. Gdańska, jeżeli rząd Polski od pracowników kolejowych narodowości polskiej wymaga aktywnego udziału w tem dążeniu, to nie powinien odebrać im środków do życia. Przeciw temu krzywdzącemu zarządzeniu zebrani zakładają energiczny protest.

3) Zebrani protestują **przeciw dalszemu zatrudnieniu zemerytowanych urzędników oraz wojskowych** w charakterze pracowników kontraktowych i uważają, że przy obecnym braku pracy redukcji powinni podlegać w pierwszym rzędzie osoby, które mają **zapewniony byt** z pobieranej emerytury.

Skład broni u stolarza.

Berlin. W Naumburg w Saksonji policja wykryła dziś w domu pewnego stolarza, będącego członkiem Stahlhelmu **tajny skład broni i amunicji.** Skonfiskowano m. in. 3 karabiny maszynowe, 11 karabinów ręcznych, rewolwery automatyczne oraz wielką ilość amunicji. Broń i amunicja ukryta były w skrzyni na poddaszu. Karabiny utrzymywane były w stanie, umożliwaijącym użycie ich w każdej chwili.

Trzeba umieć przebijać się przez życie...

Praca nie hańbi.

17 zawodów studenta.

Lipsk, w listopadzie 1931 r.

— Jestem znowu! — rozległ się młody, świeży głos, i na progu biura pośrednictwa pracy w Lipsku stanął wesoły student.

— Czy ostatnia posada panu nie odpowiadała? — spytał urzędnik.

— Owszem, ale była to posada dozorcy noznego na wsi, a ponieważ semestr się zaczyna, więc musiałem wracać do miasta. Czy nie macie czegoś dla mnie?

Student, który w ten sposób przemawiał, był dobrze znany pośrednictwu pracy.

Nie gardził on bowiem żadnym zawodem i miał ich już w ciągu swej krótkiej karjery życiowej... **siedemnaście. A** uprawiał je, nie przerywając studjów.

Był więc ślusarzem w fabryce pługów, grał na cytrze w jazzbandzie, był przedstawicielem agencji reklamowej, sprzedawał papierosy w restauracji, był agentem towarzystwa ubezpieczeń, przepisywał w biurze na maszynie, pracował jako mechanik w wytwórni samochodów itd. itd.

Przez cały ten czas studjował filozofję, przygotowując się do zawodu nauczyciela i nie tracąc ani na chwilę dobrego humoru.

— Gdy skończę studja, poświęcę się już tylko zawodowi nauczycielskiemu, tymczasem **trzeba się,** jak można, **przebijać przez życie** — mówi student.

—::—

Taki koncert warto słyszeć.



Na parowcu „Bremen", który niedawno z Hamburga odpłynął do Ameryki, znalazło się pięciu sławnych tenorów, a mianowicie Lorenz, Laubenthal, Tokatyan, Kiepura i Tauber. Ci to tenorowie w przystępie dobrego humoru złożyli się we wspaniały kwintet, którym uraczyli wszystkich pasażerów parowca.

17 komunistów oskarżonych.

Włocławek, 10. 11. (PAT). Sąd okręgowy po rozpatrzeniu sprawy 17 mieszkańców Włocławka, oskarżonych o działalność wywrotową i należenie do związku młodzieży komunistycznej skazał ośmiu z nich na karę od 1 roku do 5 lat więzienia, trzech zaś na karę 6 miesięcy, zawieszając wykonanie kary na 2 lata, sześciu oskarżonych sąd uniewinnił.

Zmarł wskutek ran otrzymanych podczas wybuchu.

Lublin. Ranny podczas wybuchu w fabryce „Plage i Laśkiewicz" w Lublinie pilot Józef Łukasik zmarł w szpitalu.

39 komunistów pod kluczem.

Sosnowiec, 10. 11. (PAT). Władze bezpieczeństwa powiatu będzińskiego dokonały szeregu aresztowań wśród działaczy komunistycznych Zagłębia Dąbrowskiego. Aresztowano 39 osób, których po ukończeniu dochodzeń przekazano władzom sądowym.

Złoty stop.

Anglicy sporządzili nowy stop bronzu z domieszką aluminium, zwany także crotoritem. Nowy stop posiada identyczną barwę co 22-karatowe złoto i doznaje już szerokiego zastosowania przy wyrobie biżuterji itp.

Kobieta, która odkryła „następcę zbawiciela".



Jest nią 86-letnia Anna Besant, rodem z Irlandji. Już jako młoda dziewczyna poświęciła się studjom religijnym, a głównie religji hinduskiej. Niebawem stała się widomą głową i apostołką ruchu teozoficznego w Indjach. Tutaj odkryła ona młodego kaznodzieję hinduskiego Krishnamurti, którego ogłosiła „następcą zbawiciela". Świat przypomniał sobie tę pomyloną staruszkę z okazji jej ciężkiej, podobno beznadziejnej choroby.

Szczegóły meczu bokserskiego

Polska—Niemcy

Poznań. W ub. niedzielę wieczorem odbyło się w reprezentacyjnej hali Targów Poznańskich międzypaństwowe spotkanie bokserskie pomiędzy reprezentacjami Polski i Niemiec. Zgórą **6000 osób** zapełniło olbrzymią halę, a mnóstwo osób z powodu braku miejsca czekało na wyniki zewnątrz.

Obie drużyny zostały powitane hucznemi oklaskami. Po krótkiem przywitaniu prezesa Polskiego Związku Bokserskiego p. Baranowskiego i wręczeniu puharu pamiątkowego drużynie niemieckiej orkiestra odegrała hymny państwowe niemiecki i polski. Przed zawodami p. Mandler, reprezentant Niemiec, wygłosił krótkie powitalne przemówienie, poczem rozpoczęły się zawody.

W wadze muszej walczyli Ball (Niemcy) — Kazimierski (Polska). Początkowo zdawało się, że Polak ulegnie, ale już pod koniec pierwszej rundy Kazimierski celnym ciosem ogłuszył Niemca, który padł na deski; uratował go gong. W następnych rundach silna przewaga **Kazimierskiego, który wygrał na punkty 2:0 dla Polski.**

Waga kogucia: Walczą Pierenz (N.) — Forlański (Polska). Forlański w pierwszej rundzie walczy ofensywnie i zyskuje znaczną przewagę. W drugiej rundzie walka wyrównana, a w trzeciej znowu **przewaga Forlańskiego, który zwycięża na punkty 4:0 dla Polski.**

Waga piórkowa: Marten (N. — Rudzki (P.). Żywiołowy atak Rudzkiego daje mu odrazu przewagę. W drugiej rundzie Niemiec jest bliski nokautu. Przewaga Polaka uwidocznia się również w trzeciej rundzie. Zwycięża wysoko na punkty Rudzki. Tylko nadzwyczajna wytrzymałość Niemca ocaliła go od nokautu. **6:0 dla Polski.**

Waga lekka: Messeberg (N.) — Seweryniak (P.) Walka pod względem technicznym ładna, równe siły. Ataki Seweryniaka były jednak bardziej czyste. Niemiec otrzymał kilka upomnień z powodu faulów. Pierwsze dwie rundy wyrównane. W trzeciej widoczna przewaga Seweryniaka. Orzeczenie sędziów, przyznające **zwycięstwo Messebergowi, krzywdzi naszego zawodnika. 6:2 dla Polski.**

Waga półśrednia — walczą Berensmeier (N.) — Arski (P.) Arski przystępuje odrazu do silnych ataków, polując widocznie na nokaut. Przewaga Polaka uwidocznia się również w drugiej i trzeciej rundzie. Była to najładniejsza walka wieczoru. **Zwyciężył Arski znaczną przewagą punktów. 8:2 dla Polski.**

Waga średnia: Lang (N.) — Majchrzycki P.) Zawodnik polski zawiódł; silne ataki Langa osłabiły go już w pierwszej rundzie. W dalszych Niemiec utrzymał swą przewagę i wygrywa wysoko na punkty. **Zwycięstwo Langa nie ulega wątpliwości. 8:4 dla Polski.**

Waga półciężka: Rennen (N.) — Wiśniewski (P.) Walka zacięta w zwarciu, pełna emocji, chociaż technicznie nie interesująca. W pierwszych dwuch rundach wyrównana. W trzeciej znaczna przewaga Wiśniewskiego. Niemca ratuje od nokautu gong. Wbrew oczekiwaniom ogłoszono zwycięstwo Niemca. **Na widowni zerwała się burza z powodu zbyt krzywdzącego orzeczenia. 8:6 dla Polski.**

Waga ciężka: Polter (N.) — Wocka (P.) Wocka nadrabiał braki techniczne olbrzymią siłą i ambicją. **Lepszy technicznie Niemiec nie** mógł się poprostu oprzeć żywiołowym atakom Polaka i **przegrał na punkty. Zwycięstwo Polaka, które miało decydujące znaczenie, przyjęto owacyjnie.**

W ogólnej punktacji zwyciężyła Polska 10:6.

Ogółem walczyliśmy dotąd 12 razy, z czego 8 spotkań było w kraju, a 4 zagranicą. W ramach tych spotkań rozegrano 96 walk. Bilans tych spotkań wyraża się cyfrą 14:10 na korzyść Polski. Bilans spotkań 100:86 również na naszą korzyść.

Zwycięstwo Polski jest tem cenniejsze, że dotychczas z Niemcami graliśmy 3 razy, przegrywając 2 spotkania — 10:6, 10:6.

Sędziował p. Fischer (Danja), sędziami punktowemi byli pp. Mandler (N.) i Kościelski (P.).

Zbrodniarz czy obłąkaniec?

Katorżnik zabija 6 osób.

Budapeszt, 11. 11. (Tel. wł.) Ubiegłej niedzieli rozegrała się w Bułgarji okropna tragedja. Młody parobek Mladenow wrócił do swojej wioski rodzinnej z domu karnego, w którym przesiedział kilka lat za napad rabunkowy, uzbroił się w siekierę i pistolet i udał się do urzędu gminnego. Bez długich wyjaśnień stwierdzając tylko, że „nadeszła chwila zemsty", uciął sołtysowi a później także policjantowi głowę. Zabrawszy głowy z sobą, wypadł na szosę gminną i zabił 4 dalsze osoby, które starały się odebrać szaleńcowi „krwawy łup". Następnie udał się Mladenow z swoim „łupem" do stolicy Bułgarji Sofji. Policja czyni zabiegi, aby wykryć kryjówkę groźnego bandyty, który — jak się okazuje—został przedwcześnie zwolniony z domu karnego za „dobre prowadzenie się".

b.

Czternasty dzień procesu b. więźniów brzeskich.

Ostatni świadkowie oskarżenia

opowiadają o planowanym zamachu na życie marszałka Piłsudskiego.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego).

Warszawa, 10. 11. Sensacją dnia dzisiejszego były zeznania „sławnego" na całą Polskę **Purzyckiego.** Purzycki był członkiem milicji partyjnej PPS. a przedewszystkiem należał do owej sławnej „piątki", która rzekomo przygotowywała zamach na Piłsudskiego. Jednocześnie tenże sam Purzycki był w kontakcie z policją i o wszystkiem donosił komisarzowi Banko.

W znanym procesie o zamach „bombowy" na Piłsudskiego, który się odbył w Warszawie, Purzycki występował jako **filar oskarżenia.** Proces się jeszcze nie skończył, gdy rozeszła się wieść, że na Purzyckiego **dokonano zamachu.** Rzeczywiście znaleziono go z raną postrzałową przy szosie Wołomin—Warszawa. Do dziś jest tajemnicą — kto to uczynił. Czy była to milicja PPS. czy prowokacja z innej strony czy też sam Purzycki tak siebie „urządził". Jak zeznają świadkowie od rannego Purzyckiego czuć było zdaleka wódkę.

Przypuszczano, że teraz na rozprawie sam Purzycki coś o tem powie. Zapytany Purzycki nie dał odpowiedzi i w dalszym ciągu „porwanie" Purzyckiego będzie tajemnicą.

Jestto szczupły brunet, okrąłej twarzy o pospolitych rysach, dość ostro zarysowanych, jednak bardzo opanowany, zeznaje spokojnie.

Między obroną a prokuratorami powstał spór — czy należy dołączać sprawę o rzekomy zamach na Piłsudskiego do niniejszej rozprawy. Sąd odrzucił wniosek obrony i zadecydował przesłuchać na te okliczności świadka Purzyckiego.

*

Karykatury „Dziennika Bydgoskiego" na marginesie procesu brzeskiego są rozchwytywane przez oskarżonych i obronę. **Witos** specjalnie prosił, aby mu podarować karykaturę, noszącą podpis: „Witos połączył by się nawet z djabłem, aby obalić Piłsudskiego". Wśród publiczności widzimy literatkę Izę Moszczeńską.

Dodać należy, iż w sobotę zeznawać **będą: b. marszałek senatu Trąmpczyński i senator Wojciech Korfanty. Zeznania te już dziś budzą olbrzymią sensację. „Dziennik Bydgoski" poda dosłowny tekst tych zeznań.**

O zamachu na marszałka Piłsudskiego.

Na salę wchodzi Witold Purzycki, lat 34, bezrobotny, z zawodu biuralista. Po zaprzysiężeniu Purzycki zeznaje: W PPS. byłem od 1918 r., do r. 1929 pracowałem w Kasie Chorych, w 1928 r. zorganizowano milicję która odbywała swe wykłady przy ul. Okopowej. Były to wykłady o broni krótkiej, o terenoznawstwie i innych rzeczach.

Przewodn.: A kto o tem wykładał?

— Kapral rezerwy Żukowski i inni.

Świadek opowiada jak to często był delegowany na osłonę wieców poza Warszawą i jak w tym celu uformowano uzbrojoną „dziewiątkę". Świadek słyszał w Nowym Dworze przemówienie posła Pragiera, który mówił **o trwonieniu pieniędzy państwowych przez rząd** i że rząd winien znajdować się w rękach chłopa i robotnika, a nie w rękach dyktatury faszystowskiej. Z kolei świadek opowiada, że swego czasu w dniu przemówienia p. Świtalskiego w Filharmonji, członkowie milicji otrzymali w redakcji „Robotnika" ulotki do rozdawania na ulicy przed Filharmonją. Nie rozrzucali ich jednak, gdyż obawiali się aresztowania przez policję.

Przewodn.: A treść ulotek zapamiętał pan?

— Coś sobie przypominam, ulotka mówiła o tem jak p. Miedziński trwonił pieniądze państwowe na papierosy i inne rzeczy.

Przewodn.: Co pan wie o przygotowaniu zamachu na marszałka Piłsudskiego?

W tej chwili podnosi się adw. Honigwill, który przemawia imieniem ławy obrończej i prosi o uchylenie tego pytania.

„Jeżeli nie wolno mówić o Brześciu, to nie będziemy mówić o rzekomym zamachu na Piłsudskiego".

Adw. Honigwill: W akcie oskarżenia jest postanowiona teza, że ci, którzy siedzą dziś na ławie oskarżonych odpowiadają za rzeczy, które się działy od r. 1928 do dnia 9 września 1930 r. Wiemy wszyscy, że w dniu 9 września 1930 roku zostali oni zaaresztowani i osadzeni w Brześciu. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że byli tam poddani ścisłej izolacji (odosobnieniu), że nie wiedzieli o tem, co się działo w kraju. I w żadnym razie to, co nosi nazwę zamachu na marsz. Piłsudskiego nie ma i nie może mieć nic wspólnego z niniejszym procesem.

Nie można na marginesie tej sprawy rozpatrywać sprawy zamachu i sąd nie może zająć tu stanowiska.

Prok. Rauze: Zanim odpowiem na ten wniosek obrony, proszę o usunięcie świadka Purzyckiego.

Świadek Purzycki wychodzi z sali.

Prok. Rauze: Na ławie oskarżonych znajduje się przewodniczący C. K. W. PPS. Barlicki i to co się działo na terenie partji musiało go formalnie i moralnie obchodzić. A z zeznań Purzyckiego i aktów sprawy wynika, że rozmowy, dotyczące zorganizowania „piątki" rozpoczęły się w początku września, więc nie można tamtej sprawy wyłączać z toczącego się obecnie procesu.

Adw. Sterling w odpowiedzi powołuję się na stanowisko sądu w kwestji Brześcia, mianowicie sąd powiedział, że wolno tutaj tylko mówić o wypadkach do 9 września, do Brześcia. A więc nie powinno się o tem mówić co się działo po zaaresztowaniu posłów. Sąd zajął już raz stanowisko wyraźne i musi na niem wytrwać.

Adw. Honigwill: Trudno jest mówić o tem, co się działo, kiedy oskarżeni byli w Brześciu. Na ławie nie zasiada PPS., tylko jedenastu posłów, aresztowanych 9 września, którzy nie mogą odpowiadać za to, co się działo wtedy, kiedy byli zamknięci.

Prok. Grabowski: Nikt nie mówi tutaj, aby połączyć te dwa procesy. Nam chodzi o to, jaki zachodzi związek pomiędzy stanem faktycznym tej sprawy, jak zamach na marsz. Piłsudskiego, t. zw. sprawa częstochowska, **sprawa toruńska itd.** Sprawy te wiążą się ze sobą. Np. sprawa rewolwera z przebitym numerem, znalezionego u Trochimowicza, a oskarżonego o zamach na marsz. Piłsudskiego nie może być obojętna dla sprawy, kiedy się mówi o milicji, uzbrojeniu PPS. **i o charakterze bojowym partji.**

Adw. Honigwill chce zabrać jeszcze głos, ale wobec oświadczenia przewodniczącego, iż sąd uważa sprawe za wyjaśnioną, obrońca zrzeka się głosu.

Po 15-to minutowej naradzie sąd ogłosił swoją decyzję, oddalającą wniosek obrony, gdyż sąd ma na uwadze, iż wszystkie momenty objęte aktem oskarżenia, jak i tworzenie „piątek" ściśle łączą się ze sprawą.

Purzycki zeznaje...

Opowiada dość wstrzemięźliwie znane szczegóły o formowaniu „piątek", jak był przedstawiony przez Zróbika Dzięgielewskiemu we wrześniu, jak sam na polecenie tegoż Dzięgielewskiego poszukiwał do bojówki ludzi pewnych.

Przewodn.: Jaki był cel „piątek"?

— Dokonywanie zamachów terorystycznych i **usuwanie niewygodnych ludzi, jak w 1905 r.**

Przewodn.: Czy taka „piątka" była jedna czy było ich więcej?

— Wiem, że było ich więcej. Kiedy w dniu 13 września odbierałem broń partyjną, to widziałem na kartkach kilka pozycyj, dotyczących „piątek", które miały otrzymać broń. Było ich 8 czy 10.

Przewodn.: Czy świadek sam angażował ludzi do „piątki"? Czy otrzymał takie polecenie?

— Otrzymałem polecenie od Dzięgielewskiego. Czy inni organizowali „piątki" nie wiem, bo Dzięgielewski mówił, że jedni o drugich nie mogą wiedzieć. Na ostatniej zbiórce Jagodziński wyraźnie wymówił nazwisko Piłsudskiego, jako osoby, na którą miano dokonać zamachu.

Przewodn.: A co na to obecni?

— Białkowski pytał wówczas „czy to na tego wąsala?"

Obrona: Poco pytał, skoro Jagodziński wymieniał nazwisko?

— Tak pytał ze śmiechem i z gestem podkręciania wąsów.

Kto dokonał zamachu na Purzyckiego?

Prok. Grabowski: A czy nie wie pan, kto dokonał na pana zamachu?

— O tem nie wiem. Wiem tylko, że Raczyński i niejaki Szulman w sądzie podczas rozprawy o zamach „bombowy" grozili mi odwetem.

Prokur.: Ale Raczyńskiego i Szulmana pan zna, więc byłby pan ich poznał, gdyby dokonywali zamachu? Może więc pan powiedzieć kto byli napastnicy?

— Nie, tego nie wiem.

Prok.: A może teraz zdobył pan jakieś informacje?

— Nie, nie mam żadnych.

Krwawe wypadki w Częstochowie

przed forum sądowem.

Przed sądem staje naczelnik urzędu śledczego w Częstochowie Hipolit Kozłowski. Opowiada o bojowych nastrojach socjalistów częstochowskich. Po wypadkach majowych, gdy Piłsudski nie spełnił żądań socjalistów, nastroje opozycyjne przeciwko niemu zaczęły się wzmagać gwałtownie. Urządzano cały szereg wieców i demonstracyj, które nawet kończyły się krwawo.

Na kongres centrolewu do Krakowa partja wysłała samochodami z Częstochowy **bojówkę złożoną ze stu ludzi.** Na wiecach wygłaszano coraz gwałtowniejsze przemówienia antyrządowe. Z tego podłoża powiada św. wyrósł krwawy czyn masowego zabójstwa i samobójstwa Kostrzewskiego w tamtejszej Kasie Chorych. Kostrzewski nie był zwykłym członkiem partji. Swego czasu był on nawet przewodniczącym. Jego czyn nie był zwykłym odruchem jednostki. Na przewodzie sądowym w tzw. procesie częstochowskim, jednemu ze świadków niechcący wyrwało się następujące powiedzenie: „partja PPS jest umasowioną, ma za sobą tradycję. Trudno: gdzie drwa rąbią, tam wiory lecą."

Złota kula...

Na wiecach występowano gwałtownie przeciwko rządom pomajowym — powiada świadek. — Przewodniczący okręgu PPS Chojnacki tak się wyrażał: „Piłsudski jest zdrajcą klasy robotniczej. Walkę z nim poprowadzimy do końca. Jak walczyliśmy z caratem, tak teraz walczyć będziemy z polskim caratem". Niejaki Dederko w rozmowie prywatnej powiedział: My dla marsz. Piłsudskiego przygotujemy nie zwykłą kulę, ale złotą kulę, gdyż ma twardy łeb...

Obrona: A czy Dederko miał o to proces i czy został uwolniony?

— Tak, został uwolniony.

Obrona: Podczas rewizji w ciągu 9 miesięcy znalazł pan **100 rewolwerów i 6 karabinów?** Czy to była broń wyłącznie znaleziona u socjalistów?

— Nie, ja tego nie mówiłem, że to broń wyłącznie bojówek socjalistycznych.

Obrona:: Wiedział pan, że do Krakowa jedzie uzbrojona bojówka? Dlaczego pan nie zrobił rewizji w samochodach?

— Nie miałem na to polecenia od mej władzy przełożonej.

Obrona: A może to była częstochowska ploteczka...

Zeznanie kapitana Szemplińskiego

Św. Szempliński, kapitan W. P. był kierownikieme kursu pod Częstochową. Zasadniczo kurs przysposobienia wojskowego zorganizowany pod firmą „Robotniczych Towarzystw Sportowych" nie różnił się od innych kursów. Jedynie materjał był nieodpowiedni: niesforny, niedyscyplinowany w wysokim stopniu. Byli to ludzie w różnym wieku. Na kurs miało przybyć 50 osób, tymczasem zjawiło się tylko 18.

Prok.: Jak świadek tłumaczy sobie zjawienie się na kursie posła socjalistycznego Pużaka.

— Nie dawałem temu żadnego znaczenia.

Obrona: Gdyby to był kurs „Strzelców" i by przyjechał ktoś z sanacji czy świadek by oponował?

— Nie.

Przekleństwa.

Sierżant Kudła z Częstochowy był wykładowcą na kursie, zachowanie się kursistów, zdaniem jego było niżej krytyki: przekleństwa, nieprzyzwoite wyrazy były na porządku dziennym. Często śpiewano rewolucyjne pieśni.

Prok.: Czy pan prowadził rozmowy z kursistami?

— Jeden z nich zwierzył mi się, że jest starszym ułanem w rezerwie i członkiem milicji PPS, że należy do bojówki. Tenże kursista mówił mi, że są uzbrojeni w rewolwery, że milicja liczy około 2000 osób i prosił, żeby jego słów nie powtarzał nikomu.

Świadek często słyszał grube przekleństwa i groźby pod adresem Piłsudskiego.

Prok.: Kursy PW odbywają się w koszarach. A dlaczego ten kurs inaczej zorganizowano, poza koszarami?

Świadek nie umie na to odpowiedzieć.

H.S.

Zwyżka cen zboża

trwa nadal.

Gwałtowna zwyżka ceny zbóż na rynkach światowych trwa w dalszym ciągu. Na giełdzie w Chicago pomimo znaczniejszych realizacyj zysków przez spekulantów, ceny nadal silnie zwyżkują. Na południowo amerykańskich i australijskich rynkach w ostatnich dniach nastąpiły znaczniejsze zakupy zbóż do Japonji, której agenci sygnalizują także zamiar dokonania zakupów w Stanach Zjedn. Zapotrzebowanie krajów azjatyckich na zboża w bieżącym roku jest o wiele silniejsze niż w roku zeszłym. Kraje azjatyckie od 1 sierpnia br. sprowadziły już ogółem 5.715.000 kwarterów pszenicy, gdy w tym samym czasie roku ubiegłego przywóz ten wynosił 3.799.000 kwart.

Na rynkach europejskich nastąpiła także znaczniejsza poprawa, która nie przybrała jednak rozmiarów takich jak w Ameryce.

W Polsce ceny zbóż zwyżkują nadal.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Kolejarz — szczęściarz.

Kępno. Na stacji w Podzamczu (pow. kępiński), zdarzył się w czasie przetaczania wagonów wypadek, który omal nie pochłonął życia ludzkiego. Oto kolejarz p. Wawrzynkowski upadł między szyny w chwili gdy nadjeżdżał wagon i tylko dzięki temu uniknął śmierci, że w ostatnim momencie zdołał się uchwycić buforów. W pozycji wiszącej ujechał tak kilkadziesiąt metrów, aż do zatrzymania się wagonu. Podkreślić należy, że jest to trzeci zrzędu wypadek p. W. w ciągu jego dziesięcioletniej pracy zawodowej.

—::—

Koronowo.

Osobiste. W tut. lecznicy miejskiej zmarł wielce poważny i szanowany ks. prob. Dominik Rogala z Byszewy. Zakończył życie w kilka minut po przywiezieniu go do lecznicy, na udar serca. Przedwczesna i niespodziewana śmierć tego czcigodnego kapłana, liczącego zaledwie lat 37 zasmuciła parafjan, dla których przy swym niespełna rocznym pobycie był ojcem i opiekunem. Krótki ten czas wystarczył, aby doprowadzić do życia istniejące organizacje szczególnie kościelne i zaprowadzić wzorowy porządek w parafji byszewskiej.

Kradzież. Rolnikowi p. Boninowi z Więzowna pod Koronowem skradziono 10 ctr. żyta. Jak zdołano ustalić, ślady prowadzą do Bytkowic.

Zebranu Tow. śpiewu im. Św. Cecylji przewodniczył dyrygent p. Poklękowski, odczytując referat o powstaniu chorału „Z dymem pożarów". Skarbniczka p. Mosińska złożyła sprawozdanie finansowe z urządzonego koncertu z którego wynikało, że czystego zysku było 210,15 zł. Dzień patronki św. Cecylji 22. bm. postanowiono obchodzić uroczyście, tem więcej, iż w bież. roku przypada 700-letnia rocznica jej śmierci.

Nieszczęśliwy wypadek. Na szosie, prowadzącej z Mąkowarska do Wilcza, wydarzyła się w dniu 6. bm. katastrofa samochodowa. Samochód właśc. komornika sądowego p. Kantowicza z Koronowa, kierowany przez szofera p. Kluczyńskiego, przy skręcaniu najechał na koło jadącego bez oświetlenia wozu roboczego i to tak nieszczęśliwie, że się przewrócił. Szofer wyszedł bez szwanku, lecz p. Kantowicz chciał w chwili uderzenia wyskoczyć i w tym celu otwarł drzwiczki, przez które przednią częścią ciała wyleciał, zaś nogi zostały przytrzaśnięte przez drzwiczki. Złamaniu uległ obojczyk, zaś na głowie i nogach odniósł silne i niebezpieczne obrażenia. Kto ponosi winę, wykażą niewątpliwie dochodzenia.

Nakło.

Powiatowe zebranie członków Kółek Rolniczych. Zebranie zagaił p. Dzwonkowski referatem o ogólnej sytuacji gospodarczej i o widokach na przyszłość. Następnie przemówił dyrektor Raczkowski na temat „O stosowaniu obornika i nawozów zielonych w miejsce nawozów sztucznych". Ponadto wyraził dyrektor Raczkowski ubolewanie, że tak mało obecnie synów rolników uczęszcza do szkoły, iż w razie dalszego takiego stanu ministerstwo zamknie szkołę. Lekarz pow. wet. p. Klóskowski, mówiąc o eksporcie naszej trzody zagranicę, wskazał na konieczność zwrócenia jak największej wagi na hodowlę świń, nadających się na materjał bekonowy.

Pożar wybuchł w domu p. Nowackiego przy ul. Jackowskiego w mieszkaniu lokatora na II piętrze. Przybyła w 10 min. straż pożarna ogień ugasiła. Pożar powstał z powodu nieprawidłowego wstawienia rury żelaznej przez pokój od pieca.

Z konferencji prezesów. W sali ratuszowej odbyło się zebranie prezesów wszystkich miejscowych towarzystw celem uchwalenia programu obchodu rocznicy odzyskania niepodległości. Zebrani uchwalili obchodzić uroczystość w niedzielę, 15 bm. W dniu tym delegaci wszystkich towarzystw wezmą udział w uroczystem nabożeństwie o godz. 11,15. Wieczorem zaś odbędzie się akademja w Strzelnicy.

Pracownicy urzędu pocztowego przekazali tut. komitetowi pomocy bezrobotnym kwotę 48,50 zł jako dobrowolne opodatkowanie od swych poborów.

Rogoźno.

Przeniesienie. Asystentka przy Ośrodku Zdrowia w Rogoźnie p. Jungowska opuszcza Rogoźno, aby objąć podobne stanowisko na Helu. W miejsce p. Jungowskiej wraca do Rogoźna p. Krasucka.

Uroczystościowe zebranie. W niedzielę 15. bm. odbędzie się z okazji „Święta Młodzieży" uroczystościowe zebranie Stow. Młodzieży Polskiej w salce parafjalnej. Początek zebrania o godz. 4,30 po południu.

Wręczenie dyplomów. Na Nowym Rynku odbyły się ćwiczenia alarmowe ochotniczej straży pożarnej, po których naczelnik p. Cieśnik dokonał wręczenia zasłużonym członkom okazałych dyplomów. Za owocną 30-letnią pracę otrzymali dyplomy pp.: Konstanty Sztuba i J. Piotrowski, za 25-letnią pracę pp. Ludwik Kulczyński i Franciszek Sztuba, za 20-letnią pracę pp. Kazimierz Jabłonka i T. Wyrwas. Członkiem honorowym mianowano p. Ignacego Drewicza.

Chełmno.

Posiedzenie komitetu wykonawczego niesienia pomocy bezrobotnym odbyło się w obecności pp. majorowej Rudnickiej, Jasińskiej, Święcickiej, Kowalczykowej, Juljusowej, Majewskiej, burmistrza Hądzlika, inż. Dziedziula, dyr. kasy chorych Wyznera, radcy Chmurzyńskiego, Majewskiego i ks. prof. Manthey'a. Burmistrz p. Hądźlik zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu wykonawczego oraz podał do wiadomości szereg pism i okólników wojewódzkich w sprawie wytycznych lokalnych komitetów, pomocy opałowej, żywnościowej itd. W sprawie dalszego zatrudnienia bezrobotnych przy pracach doraźnych uzyskano w województwie przyrzeczenie otrzymania subwencji na miesiąc listopad w kwocie 3000 zł. P. Hądźlik zdał sprawozdanie z dotychczasowej zbiórki starej odzieży, obuwia i bielizny oraz wynik kwesty ulicznej na rzecz bezrobotnych z dnia 4 ub. m., która przyniosła razem 218,63 zł. Akcję dożywiania biednych dzieci szkolnych rozpoczął magistrat już z dn. 3 bm. Każde dziecko otrzyma w szkole 1 bułkę i ćwierć litra mleka.

—::—

BĘDŹMIEROWICE. Kradzież kur. Nieznani sprawcy włamali się do chlewa gospodarza J. Sikorskiego i skradli mu 9 kur. Dochodzenia w toku.

Baczność, osadnicy!

W dniu 15 listopada o godz. 11-tej przed południem odbędzie się w Grudziądzu w sali Leśniczówki (w parku miejskim) walny doroczny zjazd Pomorskiego Związku Osadników Rolnych.

Królowa piękności — oszustką.

Poznań. W poniedziałek, 9. bm. osadziła policja w areszcie hr. Orbiet-Czajczyńską, b. królową piękności z Pragi czeskiej. Jak już naszym czytelnikom donosiliśmy, Czajczyńska okazała się zwykłą oszustką. Obecnie aresztowano ją za sfałszowanie 2 paszportów na nazwisko Włodzimierza Czajczyńskiego i ks. Eljany Reginy Czartoryskiej. Czajczyńska — jak stwierdzono — usiłowała uzyskać wizę w konsulacie francuskim w Poznaniu, gdzie właśnie stwierdzono, że paszporty są sfałszowane. Zaznaczyć należy, że nazwa „herbu" Orbiet, dodanego przez Czajczyńską do jej nazwiska, jest właściwie imieniem konia, który na wyścigach dostał złoty medal. W jaki sposób medal ten z głową konia, ostrogami i t. d. dostał się do rąk Czajczyńskiej, niewiadomo.

Prokurator Dembecki znów przed sądem.

Poznań. Pamiętamy jeszcze wszyscy przykrą aferę oszukańczą b. podprok. Dembeckiego, który z tytułu urzędu swego odbierał szereg wartościowych depozytów, i następnie zdefraudował.

Chodzi tu o 4.000 guldenów holenderskich, zabranych niej. Adolfowi Gossowi, który usiłował przewieźć je zagranicę. Następnie o 1.761 dolarów, złożonych przez Martę Trofiniuk i t. d.

Wyrokiem I. instancji został skazany na 2 l. więzienia. Na apelację prokuratora i skazanego, sąd apelacyjny w Poznaniu podwyższył karę do 3 lat więzienia. Wobec czego wniósł oskarżony drugą apelację do sądu najwyższego który przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi apelacyjnemu w Poznaniu.

Rozprawa ta rozpoczęła się w sądzie grodzkim pod przewodnictwem s. Müllera, któremu asystują s. Grabowski i s. Ryniawiec. W roli oskarżycieli publicznych występują prok. Gardulski i dr. Bieniecki. Oskarżonego bronią adw. Iżycki i Affenda.

Ostrów.

Nowy sołtys. W pobliskiej gminie Krępa odbył się wybór sołtysa w miejsce zmarłego niedawno J. Drygały. Wybrano p. Ignacego Marciniaka, murarza i właściciela posiadłości w Krępie.

Budowa nowego przytułku dla starców. Ruchliwe Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Ostrowie przystępuje do budowy nowego gmachu — przytułku dla starców. Celem zainteresowania ogółu obywatelstwa i utworzenia wydziału wykonawczego dla tej nowej budowy odbyło się w Domu Katolickim specjalne zebranie, które zagaił ks. prob. T. Zamysłowski, dyrektor stowarzyszenia. Plac pod nową budowlę ofiarował bezpłatnie magistrat. Gmach stanie przy t. zw. Drodze Wrocławskiej, pomiędzy szkółką ogrodniczą i parkiem 3 Maja. Następnie budowniczy miejski p. Sterczyński zaznajomił obecnych z planem orjentacyjnym i szczegółami projektu budowli. Budynek będzie posiadał parter i 2 piętra z oknami i balkonami na południe oraz kapliczkę; całość będzie miała wygląd estetyczny. Po dyskusji przystąpiono do wyboru wydziału wykonawczego, w skład którego weszli: ks. prob. T. Zamysłowski, panie: radczyni J. Witkowska, J. Gostomska, J. Nogalowa, H. Magdańska, J. Nowicka, M. Lasotowa, H. Magdańska oraz pp. burmistrz Cegiełka, poseł Lasota, radca St. Namysł mecenas Jankowski, radca Lis, R. Nogala, St. Kołodziejczak i S. Spychalski. Pozatem wybrano członków do komisyj: finansowej, budowlanej i rewizyjnej. Na zakończenie zebrania ks. proboszcz odczytał pismo J. E. ks. Prymasa z błogosławieństwem dla zbożnego dzieła.

Nowa placówka oświaty społecznej.
Zawiązanie Chrześc. Uniwersytetu Robotniczego w Poznaniu.

Poznań. W sobotę, dnia 7. bm. odbyło się w sali szkoły społecznej zebranie organizacyjne poznańskiego koła Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego (Ch. U. R.).

Zebranie zagaił w obecności 50 osób prezes komisji kulturalno-oświatowej Ch. Z. Z. p. dr. Niesiołowski. Na przewodniczącego zebrania powołano p. Czyszewskiego, burmistrza z Grodziska i prezesa okręgowego Ch. Z. Z. na sekretarza p. Felczaka. Referat o potrzebie i zadaniach Ch. U. R. wygłosił p. dr. Niesiołowski, omawiając m. in. szczegółowo nowocozesną metodę pracy zespołów samokształcenia, którym Szwecja zawdzięcza swój najwyższy na świecie poziom kultury a zarazem i dobrobytu szerokich mas roobtniczych. Do zespołów tych należy w Szwecji przeszło 1 proc. ludności (68.000). Poznański Ch. U. R. obok pracy wszerz — mianowicie wykładów publicznych oraz dostarczania prelegentów poszczególnym filjom, szczególny nacisk położy na pracę zespołową. Przewiduje się i godziwe rozrywki, zimą zwiedzanie muzeów, fabryk itp., a latem wycieczki, oczywiście z zupełnym wykluczeniem alkoholu, tego śmiertelnego wroga wszelkiej oświaty i kultury. Pozatem projektuje się zespoły specjalne — dla sekretarzy i skarbników, oraz kursy higjeny itp. W programie pamięta się i o kobietach, dla których zostaną uruchomione specjalne kursy usprawnienia gospodarstwa domowego, wychowywania dzieci i inne.

Uroczysta inauguracja Ch. U. R. odbędzie się w sobotę, 14. bm. o godz. 19,30 w sali Królowej Jadwigi.

Po odczytaniu statutu odbyła się dyskusja, w której udział wzięli pp.: Marciniak, ks. dyr. dr. Kozłowski, Marja Mieczkowska, dr. Wachowski, Porankiewicz, Czeszewski i prelegent.

Następnie zebrani jednomyślnie uchwalili zawiązać koło poznańskie Ch. U. R. i wybrali zarząd, w skład którego weszli pp.: dr. Niesiołowski prezes, Felczak sekretarz, Wierzcholski zastępca sekretarza, dyr. Liepelt skarbnik, Gajżewski sekretarz komisji finansowej, do której pozatem weszli: prezes Ch. Z. Z. z urzędu p. Marciniak.

Kierownikiem sekcji prelegentów wybrano p. Frankowskiego. Jako przedstawiciela pokrewnych organizacyj społecznych weszli p. Porankiewicz, skarbnik Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich oraz p. Lucjan Mazurkiewicz. Każda filja Ch. Z. Z. w Poznaniu deleguje do zarządu jednego przedstawiciela.

Kooptowano p. Walerjana Krzewińskiego, emerytowanego nauczyciela i działacza.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Rynkowskiego, Kubalę, mag. Myszkę i Koczorowską.

Nasze sądownictwo spieszy bezrobotnym z pomocą.

Z inicjatywy i pod protektoratem Prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu p. Stefana Biełżyńskiego i przy czynnym współudziale Prokuratora Sądu Apelacyjnego p. Józefa Gałęziewicza w Poznaniu, utworzony został na okręg Wielkopolskiego Sądu Apelacyjnego i Prokuratury Apelacyjnej komitet celem niesienia pomocy biednym bezrobotnym. Do komitetu tego weszli z ramienia Sądu Apelacyjnego Sędzia Sądu Apelacyjnego p. Emil Wonsch jako przewodniczący, Wiceprezes Sądu Okręgowego p. Bojarski i Sędzia Sądu Grodzkiego p. Długołęcki, tudzież dwaj starsi sekretarze Sądu Apelacyjnego pp. Piszczałka i Mrówczyński. Z ramienia zaś Prokuratury weszli do komitetu zastępca Prokuratora Sądu Apelacyjnego w Poznaniu p. Witold Bieniecki i prezes Związku Urzędników Sądowych i Prokuratorskich naczelny sekretarz Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Poznaniu p. Hostyński.

Po ukonstytuowaniu się w dniu 5 listopada br. komitet ten połączy się z głównym Komitetem Wojewódzkim, na którego czele stoi wojewoda p. hr. Raczyński, i do którego przeleje swe fundusze, powstałe przez opodatkowanie się członków sądów i prokuratury.

Akwarele J. Rupniewskiego w Poznaniu.

Ubiegłego tygodnia otwarto w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Poznaniu nową wystawę obrazów. Wybitni przedstawiciele świata kulturalnego i władz z wojewodą hr. Raczyńskim i prezydentem miasta Ratajskim na czele zainteresowali się bardzo pracami znanego naszego bydgoskiego malarza Jerzego Rupniewskiego, który oprowadzając ich po sali dawał wyjaśnienia o sposobie techniki akwarelowej, w której specjalnie celuje. Są to obrazy ostatnio wystawiane z powodzeniem w Zachęcie Warszawskiej, a o których krytyka pisała trafnie, że „coraz tężna staje się faktura akwarel Jerzego Rupniewskiego, zamaszysta, wyzyskująca w pełni soczystość farby wodnej, jest posłusznem narzędziem w ręku artysty". Z prawdziwą przyjemnością przy barwnych widokach z Jugosławji spostrzegamy nam milsze jeszcze: **Ambonę z klasztoru w Koronowie, Farę bydgoską, kościół w Wierzenicy** i temu podobne.

Niebawem ujrzymy te dzieła w Bydgoszczy na wystawie **Związku Plastyków Pomorskich,** których Rupniewski jest prezesem.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 13 bm. apteka „Centralna", ul. Chełmińska.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 11 bm. o godz. 20 uroczyste przedstawienie przemiłej komedji E. Katerwy p. t. „Urwis" z niezrównaną p. J. Porębską w roli Maryni.

Dnia 12 bm. o godz. 20 opera P. Czajkowskiego p. t. „Eugenjusz Onegin" w wykonaniu znakomitych artystów opery warzawskiej.

Szczepienie ochronne dzieci przeciw błonicy. W związku z pojawieniem się na terenie Torunia błonicy, wydział zdrowia wraz z kasą chorych przystąpił do walki z tą groźną chorobą. W tym celu utworzono 4 punkty szczepienia przeciw błonicy, w których lekarze będą w okresie 6 tygodni codziennie szczepili dziatwę od drugiego roku życia. Pierwsze szczepienia rozpoczęły się dnia 10 bm. i trwać będą do dn. 25 bm. codziennie za wyjątkiem niedziel. Ośrodki szczepienia znajdują się: 1. szkoła powszechna przy ul. Prostej od godz. 14 do 15, szkoła powszechna przy ul. Sienkiewicza od godz. 15 do 16, 3. gmach kasy chorych od godz. 13,20 do 14,30, szkoła powszechna przy ul. Lubickiej od godz. 15 do 16. Dalsze dwa szczepienia przeciw błonicy wyznaczać będą lekarze.

Skazanie szajki złodziei kolejowych. Odbyła się rozprawa karna przeciwko szajce złodziei kolejowych i paserom, którzy okradali systematycznie pociągi towarowe na linji Rychnowo-Kowalewo. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skązał Łabudę Gierarda i Sylwestra Pawłowskiego po 10 miesięcy więzienia, Jana Dyrdę, W. Wątrobę i St. Hydzika po 3 miesiące więzienia.

Z Urzędu stanu cywilnego. W czasie od 1 do 7 bm. urodziło się 12 chłopców, 13 dziewcząt — razem 25 dzieci. Zmarło 10 mężczyzn, 7 kobiet, 4 dzieci — razem 21 osób. Ślubów zawarto 7.

Za pobicie posterunkowego 3 miesiące więzienia. Sąd grodzki w Toruniu skazał niejakiego Dypczyńskiego na 3 miesiące więzienia za pobicie posterunkowego i awantury.

Kolejarze występują przeciwko wystąpieniu senatora Boraha. Dnia 8 bm. odbyło się w świetlicy na stacji Toruń-Przedmieście zebranie protestacyjne Kolejowego Przysposobienia Wojskowego i wszystkich związków zawodowych przeciwko niecnym wystąpieniom senatora Boraha. Zebraniu przewodniczył prezes p. Jakubowski. Referat wygłosił dyrektor Z. O. K. Z. p Olech. Po obszernej dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, potępiającą wystąpienie senatora Boraha i stwierdzającą gotowość podjęcia walki z bronią w ręku w obronie Pomorza. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty".

Protest kolejarzy.

Pruszcz, pow. Świecie. Dnia 6. bm. urządził zarząd miejscowego Ogniska Kolejowego Przysposobienia Wojskowego oraz Związek Niższych Pracowników Poczt i Tel. wiec manifestacyjny przeciwko wystąpieniu sen. Boraha.

Wiec zagaił w obszernym referacie sekretarz Kolej. Przysposobienia Wojskowego p. Demarkowski. Na przewodniczącego powołano p. Biernackiego, na sekretarza p. Kruczyńskiego.

P. Demarkowski w obszernym referacie wykazał polskość Pomorza tak pod względem etnograficznym, jak i politycznym. Przewodniczący odczytał następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu w dniu 6 listopada br. pracownicy kolejowi i pocztowi oraz ich rodziny w liczbie 80-ciu uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

My dzieci ziemi pomorskiej rdzennie polskiej od niepamiętnych czasów oraz pomni krzywd jakich doznaliśmy w wiekowej niewoli, pomni deptania nas i naszych najświętszych uczuć nie pozwolimy i nie damy na ponowne zakucie nas w kajdany butnego Prusaka. Jesteśmy gotowi z bronią w ręku bronić do ostatniej kropli krwi naszej odwiecznej pomorskiej ziemicy. Pamiętamy, że w niewoli pruskiej na Warmji, Mazowszu, Pomeranji, Śląsku i W. M. Gdańska jęczą jeszcze bracia nasi i żyjemy nadzieją, że kiedyś w przyszłości będzie także im świeciło światło wolności.

Rezolucja ta została jednogłośnie przyjęta. Uchwalono odpisy tej rezolucji wysłać do ambasadora Stanów Zjednoczonych A. P. w Warszawie i do p. starosty w Świeciu.

Z życia Korporacji
Młynów Gospodarczych
na Pomorzu.

W Brodnicy odbył się w ub. sobotę walny zjazd młynarzy powiatów: brodnickiego i lubawskiego, zrzeszonych w Korporacji Młynów Gospodarczych.

Po zagajeniu przez p. Jankowskiego zabrał głos specjalnie przybyły na zjazd sekretarz Zw. Pomorskiego Korporacji p. Teofil Praśniewski z Tucholi, który w swem blisko półtoragodzinnym referacie omówił wszelkie bolączki na które dzisiaj ogromnie cierpi przemysł młynarski na Pomorzu. Prelegent poddał krytyce istniejące komisje cennikowe, które ustalają ceny na mąkę, pomimo notowań urzędowych giełd zbożowych będących także organem państwowym. Specjalną uwagę poświęcono sprawom podatkowym, które w związku z nowemi uchwałami podatkowemi przyczynią się do zamknięcia niejednego młyna na Pomorzu, którego właściciel nie wykupi świadectwa przemysłowego. Ogromnym ciężarem są opłaty socjalne które powinny zostać do połowy obniżone.

Pozatem zostały omówione rozmaite sprawy zawodowe, jak: kształcenie uczni i inne.

Zjazd Naczelnictwa
Dzielnicy Pomorskiej „Sokoła".

W ub. niedzielę odbyło się w Grudziądzu w lokalu p. Kellasa zebranie Naczelnictwa Dzielnicy Pomorskiej Związku Tow. Gimn. Sokół, na które to zebranie przybyło około 20 osób z Pomorza.

Zebranie zagaił o godz. 10,30 prezes Dzielnicy Pomorskiej p. Wł. Samoliński. Protokół z ostatniego zebrania zatwierdzono, poczem naczelnicy okręgowi zdali sprawozdanie liczbowe oraz z postępu pracy w dziedzinie wychowania fizycznego w poszczególnych okręgach. Następnie złożyli pp. P. Bączyński naczelnik Dzielnicy i Zalewska dzielnicowa naczelniczka sokolic szczegółowe sprawozdania z dzielnicowych zawodów pływackich, które odbyły się w Rudniku pod Grudziądzem oraz z dzelnicowych zawodów lekkoatletycznych, które odbyły się w Toruniu. Zawody te a zwłaszcza ostatnie były przez sokolstwo licznie obesłane.

Rzeczową krytykę nad poszczególnemi zlotami okręgowemi, urządzonymi w b. r. urzeprowadzili naczelnik i naczelniczka Dzielnicy. Sprawozdanie z posiedzenia naczelnictwa Związku, odbytego w październiku br. zdał p. Bączski.

Następnie uchwalono urządzić w roku przyszłym dzielnicowy kurs gimnastyczny dla przewodników i przewodniczek. Sprawą tą zajmie się Przewodnictwo Dzielnicy.

W związku ze zlotem Sokołów, które odbędzie się dnia 29 czerwca do 5 lipca 1932 r. w Pradze Czeskiej postanowiono przygotowywać zastępy ćwiczących druhów i druhen, ażeby Sokolstwo polskie Pomorza godnie w Pradze Czeskiej reprezentować.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa przeprowadzenia prób o Państw. Oznakę Sportową, podczas której to dyskusji omówiono sposoby przeprowadzenia prób. Niemniej postanowiono wyrazić miarodajnym czynnikom spostrzeżenia poczynione przy przeprowadzeniu prób sprawności fizycznej a odnoszących się przeważnie minimów w niejednych konkursach.

W związku z zlotem dzielnicowym postanowiono w poszczególnych okręgach przeprowadzić lustrację techniczną połączoną z lekcjami ćwiczeń zlotowych. Zlot Dzielnicy Pomorskiej odbędzie się 12 lipca 1932 r. w Gdyni. O ile by jednakże boisko sportowe w Gdyni i do tego terminu nie miało zostać wykończone, natenczas urządzi się zlot ten w Bydgoszczy. W wolnych głosach poruszano różne sprawy organizacyjne, poczem prezes Dzielnicy Pom. p. Wł. Samoliński zamknął zebranie o godz. 16. Niedzielne obrady, które trwały 5 godzin nacechowane były wielką troską o rozwój Sokolstwa na Pomorzu, oraz podkreśliły głębokie zrozumienie ważności zadań „Sokoła" w dziedzinie wychowania fizycznego i moralnego przyszłych pokoleń naszego narodu.

PUCK. Nauka w dwuzimowej szkole rolniczej rozpocznie się dnia 23 bm. o godz. 9 rano. Do szkoły przyjmuje się młodzieńców z ukończoną szkołą powszechną i 16-tym rokiem życia. Pierwszeństwo do przyjęcia mają synowie rolników z powiatu morskiego. Uczniowie zamiejscowi mogą mieszkać w internacie szkolnym za zwrotem rzeczywistych kosztów utrzymania, nie przekraczających 50 zł miesięcznie. Uczniowie dojeżdżający koleją korzystają z ulgowych biletów miesięcznych. Na życzenie wysyła dyrekcja szkoły szczegółowe warunki przyjęcia.

SUBKOWY, pow. Tczew. Obchód ku czci Chrystusa Króla. Na uroczystej akademji na cześć Chrystusa Króla, która odbyła się w sali p. Stobbego i zagajona została przez ks. prob. Szulca, sala zapełniona była po brzegi. Piękny referat wygłosił ks. Gończ, a następnie wygłoszono deklamacje. Podczas akademji przygrywała orkiestra S. M. P.

Czersk.

O pomoc dla bezrobotnych. Dnia 3 bm. odbyła się w bibljotece parafjalnej konferencja w sprawie niesienia pomocy bezrobotnym, w której m. in. brali udział miejscowy ks. dziekan, burmistrz oraz starosta powiatu chojnickiego, dr. Zaleski, burmistrz miasta Chojnic dr. Sobierajczyk, ks. prob. Licznerski z Karsina i ks. prob. Wrycza z Wiela. Po zapoznaniu się ze stanem bezrobocia w poszczególnych miejscowościach p. starosta dr. Zaleski w obszernym referacie poruszył wszystkie kwestje na ten temat, a mianowicie sprawę opałową i zatrudnienia robotników przy tłuczeniu kamieni na szosie Chojnice—Tczew. Prace te rozpoczną się w końcu listopada i będą trwać przez 6 do 8 tygodni. Pan starosta wezwał wszystkie komitety parafjalne do nadesłania w terminie do 15 bm. dokładnych sprawozdań o stanie bezrobocia w tych parafjach. Uchwalono rezolucję, która ma być wysłaną do p. wojewody pomorskiego.

Starogard.

Związek Obrony Kresów Zachodnich koło Starogard uchwalił na środowem posiedzeniu w starostwie rezolucję protestującą przeciwko zakusom amerykańskiego Niemca-żyda Boraha. Rezolucję, która została wysłana do ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie, podpisały prócz członków delegacje wszystkich towarzystw i klubów starogardzkich.

Węgiel dla bezrobotnych. Miasto Starogard otrzyma w tych dniach od głównego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym 8 wagonów węgla oraz 1 tonę cukru dla bezrobotnych.

Tczew.

Odżywianie dzieci w szkole. W sale posiedzeń magistratu odbyło się posiedzenie w sprawie akcji dożywiania dzieci w szkołach powszechnych. P. inspektor szkół Tarnowicz zaprosił zarządy kół rodzicielskich, które uchwaliły akcję tą w całej pełni poprzeć. Już od poniedziałku 9 bm. rozpoczęło się wydawanie dzieciom niezamożnych rodziców śniadania w formie mleka i bułek. Z dobrodziejstwa tego korzystać będzie około 400 dzieci. Przewodniczącym komitetu dla dożywiania dzieci wybrano p. inspektora Tarnowicza.

Ze „Sceny". Zespół „Scena" odegrał komedję Zalewskiego „Gobelin". Publiczność tczewska zapełniła salę po brzegi. Aktorzy wywiązali się ze swych ról znakomicie. Świeżo skompletowany zespół artystyczny „Sceny", duszą którego jest p. mecenasowa Ćwiklińska, pokonał wstępnym bojem wszelkie trudności.

Dziesięciolecie
Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Sierakowicach.

Sierakowice, pow. Kartuzy. W dniu 8 bm. obchodziło miejscowe Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Sierakowicach 10-lecie swego istnienia. Uroczystość przypadła na kwiecień br., lecz z powodu zamieszek przez statut grudziądzki obchodzono takową teraz.

W piątek wojacy tutejsi przystąpili wspólnie do sakramentu spowiedzi, a w sobotę do komunji św., przyczem odprawiono także mszę św. za poległych powstańców i wojaków.

W niedzielę zebrały się towarzystwa na targowisku, gdzie pułkownik ks. Wrycza odebrał raport i dokonał przeglądu towarzystw. Następnie wyruszono do kościoła na nabożeństwo, gdzie ks. Wrycza wygłosił podniosłe kazanie. Mszę św. celebrował ks. Koziorzemski. Na placu przed kościołem odbyła się defilada przed sztandarem Tow. Powstańców i Wojaków Sierakowice oraz różnemi osobistościami.

W sali „Dworu Kaszubskiego' 'odbył się dalszy ciąg uroczystości. Po zagajeniu przez miejscowego prezesa ks. Koziorzemskiego wybrano prezydjum z ks. Wryczą, pułkownikiem i prezesem okręgowym na czele. Po uczczeniu pamięci poległych nastąpiło składanie życzeń i uczczenie naszego żyjącego bohatera ks. kanonika Łosińskiego. Nastąpiło sprawozdanie prezesa i komendanta z 10-lecia istnienia towarzystwa i odczytano pierwsze protokóły towarzystwa. Następnie wręczono dyplom członka honorowego p. Szützowi i p. Fr. Brzeskiemu.

Wielkie poruszenie wywołało przemówienie ks. kanonika Łosińskiego. Powzięto decyzję, iż najlepszym protestem i odpowiedzią naszym wrogom będzie gremjalne skupianie się w towarzystwach naszych.

O godz. 7 wieczorem odbyło się przedstawienie amatosrkie. Odegrano „Gwiazdę Syberji", która wypadła bardzo dobrze, poczem odbyły się tańce na 3 salach.

Wiadomości ze Świecia.

Osobiste. Złote gody małżeńskie obchodzili dnia 7 bm. państwo Gładykowscy z Ostrowa Świeckiego. Jubilatom życzymy doczekania się godów djamentowych i składamy staropolskie „Szczęść Boże!"

Lekcje śpiewu Tow. św. Cecylji odbywać się będą od 10 bm. regularnie w każdy wtorek i piątek w sali p. Popławskiego o godz. 20.

Wywiadówka w państw. gimnazjum w Świeciu za 1-szy okres br. szkolnego odbędzie się w auli gimnazjum w sobotę, dnia 14 bm. o godzinie 12.

Parafjalny komitet pomocy bezrobotnym na miasto Świecie uchwalił na ostatniem zebraniu urządzić w niedzielę, 15 bm. „bazar" w salach p. Chełstowskiego, z którego czysty zysk ma być przeznaczony na pomoc dla bezrobotnych.

Ujęcie groźnych włamywaczy. Policja przytrzymała dwóch nebezpiecznych włamywaczy niej. Feliksa Ratkowskiego i Teofila Szczygła, którzy usiłowali sprzedać w Pięćmorgach (pow. świecki) futro, pochodzące z kradzieży, dokonanej w miejscowości Tryl i Bzowo, powiat świecki. Osobników tych aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Nowy podział posterunków policji w powiecie. Z początkiem bieżącego miesiąca zostały zniesione następujące posterunki policji państwowej tutejszego powiatu: Wałdowo, Łążek, Lubiewo, Drzycim, Bukówiec i Warlubie. Tereny tych posterunków zostały przydzielone posterunkom pozostałym, a mianowicie: Świecie, Nowe, Gruczno, Michale, Lniano, Jeżewo, Osie i równocześnie posterunek ze Serocka został przeniesiony do Świekatowa. Pozostałe wyżej wymienione posterunki zostały odpowiednio wzmocnione pod względem stanów osobowych. Władze, likwidując posterunki o małym stanie, a utworzywszy w zamian tych posterunki o większych stanach osobowych, miały na celu usprawnić działalność policji, a temsamem podnieść stan bezpieczeństwa w powiecie.

Kradzież. P. Teofilowi Wesołowskiemu z Warlubia skradziono w Nowem w czasie kiedy znajdował się w restauracji, rower dobrze utrzymany.

Jarmarki w powiecie świeckim odbędą się w listopadzie br. i to: 12 bm w Topólnie na konie i bydło, 23 bm. w Osiu na konie i bydło.

CEKCYN. Budowa Bożej Męki. W wiosce naszej rozpoczęto niedawno budowę nowej Bożej Męki w miejscu, gdzie stał krzyż drewniany. Budowa jest już prawie na ukończeniu; brak jednak jeszcze figury, lecz przy pomocy ofiarności parafjan niebawem się ją zakupi.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 11 listopada 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Marcina b., Menny, Bartłom. op.
Jutro: 5 braci Polaków, Marc. p., Bened.
Wschód słońca: godz. 7,18.
Zachód słońca: godz. 16,10.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka Pod Aniołem**, ul. Gdańska 63.
2) **Apteka Przy Placu Teatralnym**, ulica Marszałka Focha.
3) **Apteka B. Tarasiewicza, Szwederowo**, ul. Orla 8.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14.

Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **wystawa obrazów i rzeźb Krakowskiego Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka".**

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub,** ulica Libelta nr. 5, tel. 256, od godz. 9—19 wydaje zniżki kolejowe, — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Święto Niepodległości.

Dziś, w środę 11 listopada, w trzynastą rocznicę odzyskania niepodległości, Teatr Miejski w porozumieniu z Komitetem obchodu tej uroczystości przeznaczył wspaniały dramat J. Słowackiego **„Horsztyński"** z dyr. Stomą w roli tytułowej. Przedstawienie poprzedzi okolicznościowe przemówienie p. kpt. Kulwiecia.

W dniu 12 bm. zawita do naszego miasta wszechświatowej sławy drużyna śpiewacza **„OPUS"**, licząca 50 osób, która wystąpi z koncertem w teatrze.

—::—

„UŚMIECH BYDGOSZCZY" gra dziś i codziennie rekordową rewję p. t. **„Ghandi w Bydgoszczy"**, która nie przestaje zapełniać sali teatru mimo dwudziestego już przedstawienia. — Premjera nowej rewji p. t. „Uśmiech krzepi" odłożona została wobec tego do soboty, dnia 14 bm.

—::—

Na marginesie.

Gdy Niemcy, będąc w krytycznej sytuacji, zaprowadzili niedawno temu opłaty 100 m. niem. od paszportu zagranicznego, szydziliśmy z nich jak z barbarzyńców, zapominając o tem, że my od początku powstania państwa polskiego jesteśmy niewolnikami we własnej ojczyźnie, bo przez długie lata paszport zagraniczny kosztował 500 zł, dziś 200, a obecnie rząd ma zamiar opłatę tę znowu do 500 zł podwyższyć.

*

Podobno zaprowadza też rząd podatek od żarówek. Mianowicie 6 zł rocznie od każdej żarówki w prywatnych mieszkaniach, a 12 zł od żarówki w lokalach publicznych. Już właściciel każdego większego mieszkania, mający do 30 świateł, odczuje ten nowy podatek bardzo boleśnie. Cóż mają jednak mówić właściciele wielkich lokali, gdzie np. 200 żarówek nie jest żadną nadzwyczajnością. Efekt będzie ten, że ludziska będą kasować te niepotrzebne żarówki, wskutek zmniejszenia się dochodów elektrowni miasta popadną w deficyt, rząd będzie musiał te budżety miejskie ratować, i to pieniędzmi, ściągniętymi jako podatek od żarówek. Gdyby kto silił się nad wymyśleniem rzetelniejszej kołowacizny, toby też czegoś lepszego nie wymyślił.

*

Gdy p. Hauke Nowak, rządowy komisarz m. Warszawy, składał zeznania w procesie brzeskim, liczni fotografowie robili z niego ustawicznie zdjęcia. Pokazało się przytem, że pan komisarz przez cały czas swych zeznań przed trybunałem trzymał ręce w spodniach. Nie dziwimy się panu Hanke Nowakowi, który temu nie winien, że nie pochodzi aus guter Kinderstube. Ale dziwić się trzeba przewodniczącemu rozprawy p. Hermanowskiemu, że przyjmował zeznania od pana w takiej pozyturze. Tylko to tak bywa: figurze ujdzie, biedakowi by nie uszło.

*

Ponieważ we Włoszech i w Czechosłowacji koleje wykazywały deficyt, więc w obu krajach obniżono taryfy towarowo i osobowe, i budżet kolejowy zaczyna się tam gwałtownie poprawiać. U nas także nie można jakoś doprowadzić kolei do samowystarczalności, i dlatego co roku podnosi się taryfy. Kalkulacja naszych gospodarzy rządowych zdaje się być na oko logiczniejszą. Ale ci zagranicą mają jednak więcej oleju w głowie.

*

Poczta polska do niedawna wybijała na listach takie pieczątki: Pamiętaj o Czerwonym Krzyżu. — Zapisz się do L. O. P. P. — Ratujmy Bezrobotnych.

Na te hasła zgoda. Ale niedawno pojawił się i taki napis: Kup los Loterji Klasowej.

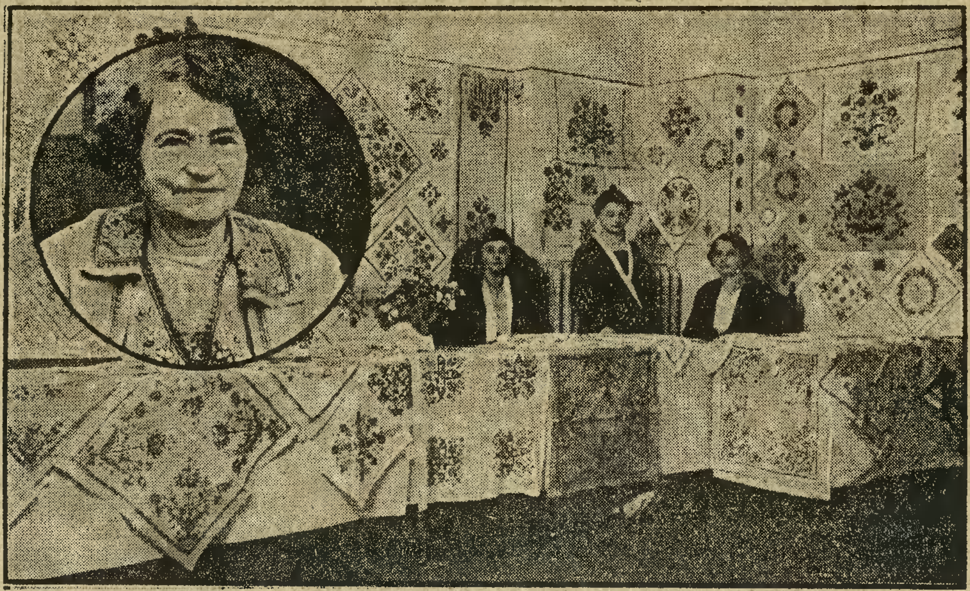
Tu już mamy pewne zastrzeżenia. Gra w loterję jest hazardem, budzi niezdrowe instynkty. Jeżeli poczta od haseł patrjotycznych i społecznych przechodzi do agitacji za hazardem, to jutro mogą się pojawić na listach takie wezwania: Pij tylko wyborową monopolówkę. Albo: Używaj artykułów sanitarnych tylko krajowego wyrobu.

—::—

— **Złotym krzyżem zasługi** odznaczeni zostali z okazji Święta Niepodległości m. innymi **ks. proboszcz Jan Konopczyński** i **dr. Kazimierz Szymanowski** — z Bydgoszczy.

— **Księgi zażaleń w urzędach pocztowych.** W numerze 259 „Monitora Polskiego" z dnia 9 listopada br. ogłoszono okólnik Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dn. 31. X. br., zarządzający wywieszenie w każdym urzędzie pocztowym regulaminu dla publiczności oraz prowadzenie księgi zażaleń. Regulamin określa godziny urzędowania każdego urzędu i przypomina publiczności przepisy, dotyczące ruchu pocztowo-telegraficznego.

Wystawa na rzecz bezrobotnych.



Fragment z wystawy: Hafty kaszubskie.
W owalu: **Teodora Gulgowska,** kustoszka Muzeum Kaszubskiego w Wdzydzach.

Wzmianka o wystawie umieszczona w „Dzienniku Bydgoskim" zachęciła mnie — do pójścia tam, a ponieważ pełna zachwytu właśnie z wystawy powracam, pospieszam opisać ją cokolwiek obszerniej, aby zachęcić do oglądania tych śliczności jakie tam nagromadzono.

A więc największą atrakcją wystawy są umieszczone na pierwszem piętrze **oryginalne hafty kaszubskie,** z któremi przybyła **p. Gulgowska z Wdzydz.** Hafty wdzydzkie są cudne i zachwycają swem bogactwem. Do wykonania użyto tylko dobrych, trwałych materjałów, dzięki czemu prace te i po praniu nie tracą swego piękna i świeżości barw. Są tam poduszki haftowane, serwety większe, oraz mniejsze, a także kwadraty zahaftowane, dające się użyć tak na serwety jak i na poduszki.

Ziemię Kaszubską dotknęła tego roku niezwykła klęska nieurodzaju. Pracowite dziewczęta kaszubskie wzięły się więc ochoczo do pracy, aby temi haftami **ratować siebie i rodziny od nędzy i głodu.** Pani Gulgowska, jak zwykle, wyłożyła pieniądze na materjał i obecnie sama z haftami kaszubskiemi przybyła do Bydgoszczy, sprzedaje hafty gotowe i przyjmuje zamówienia na nowe prace.

Nadmieniamy, że pani Gulgowska jest właściwą **twórczynią stylu kaszubskiego,** który obecnie tak się na Pomorzu rozpowszechnia — niestety często go się przytem psuje — i że ślepy traf nieraz już to sprawił, że uznania, nagrody i medale na wystawach za hafty kaszubskie przyznawano osobom wystawiającym kopje prac p. Gulgowskiej, a właściwą twórczynię oryginału nagroda omijała. Oby Bydgoszcz tak się nie pomyliła!

Oprócz haftów wykonują **rybacy na Kaszubach koszyczki, kobiałki i tace plecione z białych korzeni.** Przedmioty te pełne swojskiego wdzięku są prawie niezniszczalne, a tak nieraz szczelne, że np. w dzbanie tym sposobem plecionym, znajdującym się w **„Muzeum Kaszubskiem" we Wdzydzach,** można nawet wodę nosić, a nie wycieknie z niego.

Kto nabywa hafty i koszyczki kaszubskie spełnia **czyn obywatelski,** popierając bezrobotnych, **wspomagając klęską dotknięty lud kaszubski** i rozpowszechniając hafty polskie ludowe, które oby jak najrychlej wyparły **niemieckie wzory** nie mające obecnie u nas racji bytu i przedstawiające się marnie i banalnie wobec naszych wzorów ludowych.

Przy okazji należy nadmienić, że pani Gulgowskiej, niestrudzonej w odtwarzaniu stylu kaszubskiego, należy się wdzięczność od szkół, stowarzyszeń, organizatorów kursów i wszystkich korzystających z jej wzorów, należy jej się wdzięczność od całego społeczeństwa jako tej, która **od ćwierć wieku pracami swemi wzbogaca nasz dorobek kulturalny.** Jej też, na równi z jej zmarłym mężem zawdzięczamy powstanie Muzeum Kaszubskiego we Wdzydzach i zgromadzenie zbiorów w niem umieszczonych.

* * *

Drugą podziwu godną nowością na wystawie, to **zwierzątka z wełny,** wykonane tak artystycznie, że owe ptaszki, króliczki, pieski, żabki, wiewiórki, kaczki i bociany wyglądają jak żywe. To też słusznie publiczność wydaje tu okrzyki zachwytu, wykupując całą menażerję i chyba żaden z tych okazów, końca wystawy nie doczeka.

Śliczne są też misternie wykonane **roboty koronkowe z Fordonu,** teneryfki i siatkowe, oraz efektowne kilimy.

Dwie pięknie w drzewie **rzeźbione ramy** — przy dużym obrazie i przy lustrze, nadają się do umieszczenia w kościele, mając w swoich objęciach portrety osób poważnych, zasłużonych kościołowi lub ojczyźnie. Może jaki ofiarny parafjanin nabędzie je dla kościoła na Bielawkach lub na Szwederowie.

O mnóstwie innych rzeczy pięknych znajdujących się na wystawie może kto inny napisze lepiej odemnie.

Marja Wierzejewska.

* * *

Wystawa mieści się w dawniejszym lokalu Poznańskiego Banku Ziemian przy ul. Gdańskiej, bezinteresownie — na dobry cel użyczonym przez spadkobierców Mixa. „Duszą" całej imprezy jest **pani A. Weberowa,** posiadająca w Bydgoszczy pracownię haftów. Do atrakcji wystawy należą oprócz opisanych haftów kaszubskich: dywany firmy „Dekora", pokój stylowy myśliwski Piechowiaka, wyroby z plasteliny i fajanse d-rowej Stenclowej i Kozłowskiej-Skarzyńskiej, akwarele Hali Gaszyńskiej, cudne obrazki religijne i nastrojowe Dziewanowskiej, obrazy Gessnera, batyki itp.

Całość piękna, zajmuje parter i dwie sale na piętrze. Oświetlenie wnętrz gustowne — firmy elektrotechnicznej Świetlik.

Wystawa potrwa do 15-go bm., czy zostanie przedłużona jeszcze nie wiadomo.

Obchód listopadowy w Towarzystwie św. Ignacego

W niedzielę, 8. bm. odbyło się zebranie Tow. Ośw. Relig. pod wezwaniem św. Ignacego, połączone z uroczystym obchodem 101-letniej rocznicy powstania listopadowego, pod przewodnictwem prezesa p. Jagodzińskiego. Obecny był ks. patron Hanelt.

Przewodniczący zawiadomił zebranych, że członek organizacji p. Ryszewski Michał ze swą małżonką obchodzą złote gody swego współżycia. Do jubilatów przemówił w serdecznych słowach ks. patron Hanelt.

Uroczysta akademja ku uczczeniu 101-letniej rocznicy powstania listopadowego poprzedzoną była słowem wstępnem prezesa p. Jagodzińskiego. Deklamację wygłosiła córeczka prezesa p. Frania, „Redutę Ordona" Mickiewicza p. Waligórski. Następnie koło śpiewu „Chopin" pod dyrekcją p. Waligórskiego odśpiewało bardzo udatnie „Gaude Mater Polonia". Bardzo pięknie opracowany referat o powstaniu listopadowem wygłosił p. prof. Mokrzycki. Zaznaczyć trzeba, że do tak licznego grona warto było mówić, ponieważ obszerna sala Kleinerta wypełniona była po brzegi. Dalsze deklamacje wygłosili pp.: Łukowska, Malicka i Przybylski. Koło śpiewu „Chopin" wykonało „Hymn Listopadowy" Kwaśnika i „O ziemio ojców" Brauna.

Akademję zakończono śpiewem wspólnym „Jeszcze Polska nie zginęła".

*

Wieczorem o godz. 20 koło śpiewu „Chopin" ze współudziałem orkiestry 62 p. p. odegrało po raz trzeci „Dożynki" dla wojska na ogólne życzenie podpułkownika ks. Wiszniewskiego.

Na wstępie orkiestra 62 p. p. pod dyrekcją kapelmistrza por. Grabowskiego odegrała szereg utworów. Następnie amatorzy pod batutą p. Waligórskiego ze współudziałem orkiestry odegrali „Dożynki". (ra).

Piękny wieczór na Czyżkówku.

Dzięki gorliwym staraniom i współpracy opiekuna towarzystwa ks. Hoffmanna jak również prezeski i samych członkin, urządziło Towarzystwo Młodych Polek w niedzielę dnia 8 bm. „Wieczorek sceniczno-deklamacyjny" na sali p. Glapy na Okolu.

Na samym wstępie odśpiewał chór T. M. P. „Do apelu", poczem nastąpiły rzeczy sceniczne p. t. „Baby królewskie", „Kontrakt", „Bigos Ogłoszenia" i „Dla miłego grosza". Dalej odśpiewał chór piosenki „Tik-Tak" i „Ciemno było". Kółko gimnastyczne przedstawiło nadzwyczajnie ćwiczenia wolne przy akompanjamencie „Hej bracia sokoły".

W przerwach przygrywał doborowy duet pp. Grzemski i Rumiński.

Ze względu na minimalną opłatę wstępu, sala przepełniona była po brzegi. Cała publiczność zachwycona przedstawieniem, darzyła każdy numer programu silnemi oklaskami. „Młode Polki" starały się powierzoną pracę jaknajlepiej wykonać; okazały się zatem doskonałemi artystkami.

P. B.

Komunikat Miejskiego Komitetu dla spraw bezrobocia.

Niechaj nikt nie odmawia pomocy!

Bydgoszcz została szczególniej dotkliwie dotknięta klęską bezrobocia, bo gdy w całem Państwie Polskiem ilość bezrobotnych niekorzystających z zasiłków ubezpieczeniowych i ich rodzin wynosi w przybliżeniu 3% całej ludności, to w Bydgoszczy ilość osób nie mających środków do życia wskutek bezrobocia przekracza 10% ilości mieszkańców.

Fakt ten wymagał szczególniejszego rozważania, jak należy zorganizować akcję pomocy dla tych, którzy znaleźli się bez środków do życia, nie z własnej winy.

Komitet wyłoniony ze wszystkich warstw społeczeństwa ustalił na kilku swych ostatnich posiedzeniach następujące zasady:

1) w pomocy obowiązani są wziąść udział wszyscy posiadający środki do życia i to wszyscy możliwie równomiernie, w stosunku progresywnym do swych dochodów. Dostarczanie tej pomocy to nietylko spełnienie poczucia miłosierdzia, lecz nakaz obowiązku społecznego.

2) Wszyscy którzy znaleźli się bez środków do życia, nie wskutek własnej winy, mają prawo do równomiernego korzystania z pomocy.

3) Pomoc tą nie ma mieć charakteru jałmużny — jałmużna bowiem na rzecz osób mogących pracować, musiałaby obniżyć ich godność osobistą i poczucie obowiązku pracy.

4) Zasady powyższe mogą być zrealizowane tylko wtedy, gdy tak akcja zbiórkowa jak i rozdzielcza będą zcentralizowane w jednym ręku.

5) Z pomocą dla bezrobotnych ściśle łączy się sprawą dożywiania dzieci oraz opieka nad ubogimi, to jest nad niezamożnemi osobami dorosłemi, nie mogącemi zarobkować wskutek ułomności czy też podeszłego wieku — to też akcja charytatywna w tych dwóch kierunkach winna być uzgodniona z pomocą dla bezrobotnych.

W realizacji tych zasąd Wydział Wykonawczy Miejskiego Komitetu dla spraw bezrobocia na swem posiedzeniu w dniu 5 listopada 1931 r. między innemi uchwalił:

I. Cała akcja pomocy dla bezrobotnych skupia się w ręku Miejskiego Komitetu do spraw bezrobocia, w szczególności akcja rozdzielczą. To samo dotyczy akcji dożywiania dzieci z tem, że organizacje, które już dawniej się taką akcją zajmowały, mogą nadal działać, jednak w ścisłem porozumieniu z Miejskim Komitetem do spraw bezrobocia, celem uniknięcia podwójnego obdarzenia jednych dzieci z pominięciem drugich. To samo dotyczy wszelkich akcyj charytatywnych.

Wszelkie zbiórki na cele społeczne i charytatywne, mogą mieć miejsce jedynie za wiedzą i zgodą Miejskiego Komitetu do spraw bezrobocia. W tym celu wszystkie odnośne organizacje winny skomunikować się z Miejskim Komitetem do spraw bezrobocia.

II. Miejski Komitet dla spraw bezrobocia uchwalą dalej dążyć do opodatkowania się wszystkich pracujących wedle następujących stawek:

½% od dochodów do 300,— zł miesięcznie, 1% od dochodów do 1.000 zł oraz 2% od dochodów wzwyż przez przeciąg 6-ciu miesięcy począwszy od 1 listopada 1931 r.

Poszczególne grupy mogą uchwalić pewne modyfikacje. Odpowiednią ewidencję założy Sekcja Finansowa, która winna zwracać uwagę, by poszczególne osoby nie wyłączały się z opodatkowania.

III. Wszystkie osoby, które zadeklarują na rzecz Miejskiego Komitetu odpowiednie datki, wolne będą na czas działalności Miejskiego Komitetu od jakichkolwiek świadczeń charytatywnych na rzecz ewentualnych innych akcyj zbiórkowych.

IV. Wszyscy korzystający z akcji pomocy dla bezrobocia mogący pracować, winni w zasadzie otrzymane świadczenia odrobić przy pracach miejskich. Wysokość opłaty we formie pracy oznacza Magistrat. Wzbraniający się wykluczeni zostaną od korzystania z pomocy miasta względnie Komitetu.

W wykonaniu tych uchwał wzywam:

1) Tych wszystkich, którzy powodowani najszlachetniejszymi pobudkami zajmowali się ewentualnie poza akcją Miejskiego Komitetu dla spraw bezrobocia, zbiórkami na rzecz bezrobotnych, by zebrane przez siebie kwoty, względnie inne dary odprowadzali do Miejskiego Komitetu (pieniądze do Miejskiej Kasy Oszczędności, a inne przedmioty zgłaszali w sekretarjacie — Magistrat pokój 15).

2) Tych, którzy dotychczas nie uczynili zadość obowiązkowi złożenia deklaracji opodatkowania się, by to uczynili bezzwłocznie, w przeciwnym bowiem razie Komitet będzie ich wzywał imiennie za pomocą publicznych wezwań.

Ugrupowania, które chciałyby w inny zasadniczo sposób ująć swe świadczenia aniżeli w sposób jak wyżej podano, zechcą porozumieć się zemną.

3) Proszę wszystkich składkujących względnie deklarujących, by sposób użycia odnośnych kwot pozostawili uznaniu Komitetu, przeznaczanie ich bowiem na specjalne cele utrudnia znacznie akcje Komitetu, w szczególności równomierny rozdział.

4) Stowarzyszenia charytatywne proszę, by jaknajrychlej uzgodniły swą akcję z Miejskim Komitetem.

Równocześnie komunikuję:

a) Stan bezrobocia w Bydgoszczy według dnia 7. XI. 1931 r. przedstawia się następująco:

umysłowych	862,	w tem niepobier. zasiłku	564
fizycznych	4366,	„ „ „	3.676
razem:	5.228	razem:	4.240

pomnożywszy cyfrę 4.240 przez 3 otrzymujemy cyfrę 12.720, to jest w przybliżeniu ilość głów, nie mających środków do życia wskutek bezrobocia.

b) Wobec wyrażanych obaw, jakoby kwoty zebrane w Bydgoszczy miały być odprowadzane do Komitetu Naczelnego w Warszawie, względnie do Komitetu Wojewódzkiego w Poznaniu, oznajmiam, że ani grosz zebrany w Bydgoszczy nie zostanie użyty poza Bydgoszczą, a natomiast Bydgoszcz korzystać będzie z wydatnej pomocy Komitetu Naczelnego względnie Wojewódzkiego.

W szczególności w związku z obawami, że pieniądze zebrane od kolejowców miałyby być odsyłane do Naczelnego Komitetu podaję, że od warsztatowców kolejowych, którzy opodatkowali się na przeciąg 8-miu miesięcy, wpłynęła już kwota 6.180,90 złotych, a Komitet Wojewódzki zawiadomił mnie, że dla Bydgoszczy są w drodze 440 ton węgla. Ponadto Bydgoszcz otrzyma znaczniejszy przydział cukru, a to dla dożywiania dzieci. Pieniądze zebrane dotychczas od społeczeństwa bydgoskiego rezerwuje się w pierwszej mierze na zapłacenie połowy frachtu kolejowego za węgiel, oraz na zapłatę esportowej ceny za cukier.

c) Wydział Wykonawczy Komitetu na posiedzeniu w dniu 5 listopada rb. uchwalił podwyżkę ceny chleba o 1 grosz na 1 kilo względnie o 2 grosze na bochenku 3-funtowym. Dochód w ten spsób uzyskany użyty zostanie na podwyżkę porcji chleba, jaką Magistrat wydaje w Kuchni Ludowej.

Dzień wprowadzenia tej podwyżki ceny chleba będzie ogłoszony w prasie miejscowej.

d) Sekcja pomocy doraźnej przystępuje do opracowania sposobu zbiórki i rozdziału odzieży.

Bydgoszcz, dnia 7 listopada 1931 r.

Przewodniczący Miejskiego Komitetu do spraw bezrobocia

(—) **Dr. Chmielarski**
wiceprezydent miasta.

Uroczysty capstrzyk wojskowy.

Wczoraj, jako w wigilję 13-tej rocznicy odzyskania niepodległości Polski, odbył się na Starym Rynku uroczysty capstrzyk wojskowy, w którym wzięły udział oddziały wszystkich formacyj wojsk tutejszego garnizonu, oraz P. W. Kolejarzy.

Punktualnie o godz. 7-ej (19), powitany marszem generalskim, przybył w otoczeniu swej świty p. generał Thommée, który odebrawszy raport od dowódcy całości, p. majora Zglinickiego, przejechał przed oddziałami, pozdrawiając każdy z osobna.

Orkiestry odegrały hymn narodowy oraz pieśń wieczorną, poczem p. generał pożegnał oddziały, które z pochodniami i orkiestrami na czele, przeszły ulicami miasta, udając się do koszar.

Dziś, w środę, na gmachach rządowych i licznych domach prywatnych powiewają chorągwie państwowe. Urzędy są zamknięte, a w szkołach odbywają się uroczystości obchodowe.

—::—

— **Srebrne gody** obchodzą w czwartek 12 bm. p. Ignacy Szymkowiak i małżonka jego Helena z domu Stefaniaków, właściciele jadłodajni „Poczekalnia Autobusów" przy Placu Kościeleckich. Część swego życia spędził p. Szymkowiak na obczyźnie (w Berlinie), gdzie brał żywy udział w życiu narodowem polskiem. Jubilaci cieszą się jak najlepszem zdrowiem i dochowali się 1 syna i 6 córek. Msza św. na intencję Jubilatów odbędzie się jutro o godz. 8-ej rano w kościele św. Trójcy. — Jubilatom, jako stałym abonentom pisma naszego zasyłamy tą drogą serdeczne życzenia. Oby się w zdrowiu i powodzeniu doczekali złotych godów małżeńskich.

W nurtach rzeki szukała śmierci.

Dnia 9. bm., o godz. 11 przed południem, trzech przechodzących mostem kolejowym mężczyzn zauważyło, że po lewej stronie mostu, **jakaś kobieta rzuciła się do Brdy.** Mężczyźni **pospieszyli natychmiast tonącej już kobiecie z ratunkiem i wydobyli ją z wody na brzeg.**

Jak się później okazało, niedoszłą samobójczynią była służąca, niejaka Łucja Meger, zamieszkała przy ul. Sienkiewicza 13. Po przyprowadzeniu dziewczyny do przytomności, zjawił się jej pracodawca, który ją zabrał do siebie.

Co było przyczyną usiłowanego samobójstwa dziewczyny, nie wiadomo, gdyż nie chciała ona nic mówić. Trzej panowie, którzy pospieszyli nieszczęśliwej dziewczynie z ratunkiem, zasłużyli na gorące słowa uznania. Szkoda, że nie znamy ich nazwisk.

Nieszczęśliwy wypadek na ulicy Gdańskiej.

Tramwaj najechał na 71-letnią staruszkę,

która odniosła złamanie ręki i ciężkie okaleczenia głowy.

W ubiegły wtorek około godz. 5 popoł., na ulicy Gdańskiej, między ulicami Zamojsikego a Chodkiewicza, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek tramwajowy, którego ofiarą padła 71-letnia staruszka, Franciszka Smejowa, zamieszkała przy ulicy Gdańskiej 104. Wypadek miał przebieg następujący:

Staruszka chciał przejść z jednej na drugą stronę ulicy i w chwili, gdy się znalazła na jezdni, nadjeżdżał akurat od strony Podchorążówki tramwaj. Motorowy dawał sygnały i sądząc, że staruszka je usłyszy, nie zatrzymywał woza. Staruszka jednak, będąc widocznie nieco głuchą, nie zdążyła się w porę usunąć, a tramwaj jechał wprost na nią...

Świadkom tej sceny krew w żyłach zastygła z przerażenia.

Nie było bowiem wątpliwości, że nieszczęśliwa dostanie się pod koła tramwaju, które ją zmiażdżą.

Szczęściem w nieszczęściu było to, że motorowy w ostatniej już chwili z wielkim wysiłkiem zdołał wstrzymać tramwaj, ocalając staruszkę od niechybnej śmierci, nie zdążył już jednak zapobiec nieszczęśliwemu wypadkowi.

Staruszka została uderzoną tak silnie przez tramwaj, że padła nieprzytomna na ziemię, zalewając się strumieniami krwi, płynącej obficie z okaleczonej głowy.

Zawezwane natychmiast pogotowie ratunkowe, odwiozło nieszczęśliwą ofiarę do szpitala miejskiego, gdzie stwierdzono, **że uległa ona złamaniu prawej ręki, poniżej łokcia i ciężkiemu okaleczeniu głowy.**

Stan nieszczęśliwej staruszki jest bardzo poważny, albowiem ciężki jej stan, pogarsza jeszcze duży upływ krwi.

Oszczędność
jest to rozsądne usuwanie się o zaspokajania potrzeb zbytecznych w tym celu, aby mieć w przyszłości na wydatki niezbędne.

Zebranie Komitetu Rodzicielskiego szkoły powszechnej im. E. Estkowskiego.

Na wzór innych szkół bydgoskich, także i przy szkole na Bielawkach zawiązał się Komitet Rodzicielski, który dzięki kierownikowi tut. szkoły p. Wrożowi i prezesowi Komitetu p. Wieruszewiczowi i dzięki zrozumieniu przez obywatelstwo Bielawek o ważności i głębokiem znaczeniu takiego komitetu, rozwija się on jak najpomyślniej. Ubiegłej niedzieli odbyło się z rzędu drugie zebranie tego Komitetu w sali p. Ferenca. Zebranie to zaszczycili swoją obecnością proboszcz parafji św. Wincentego a Paulo ks. dr. Nogaj i hrabina Rzewuska. Po powitaniu wszystkich obecnych przez p. Nieruszewicza, chór dzieci szkolnych odśpiewał kilka udatnych pieśni i wygłoszono kilka wierszy. Po przeczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, wygłosił nauczyciel p. Cywiński odpowiedni referat. W dyskusji nad referatem zabrał głos kierownik szkoły p. Wróż i ks. proboszcz, którzy dorzucili kilka słów do referatu p. Cywińskiego. Zkolei przystąpiono do odczytania projektu statutu Komitetu, który przyjęto jednogłośnie. Bardzo życzliwie przyjęto kwestję urządzenia gwiazdki dla dzieci szkolnych. Po różnych projektach uchwalono urządzić dla dziatwy szkolnej w dniu święta miłości gwiazdkę z choinką z upominkami dla najbiedniejszych dzieci. Po odśpiewaniu jednej zwrotki „Wszystkie nasze dzienne sprawy" prezes p. Wieruszewicz zamknął zebranie.

Wydział Sądu Apelacyjnego zjeżdża do Bydgoszczy

celem przeprowadzenia rozprawy przeciw Ptakowi i Stolzowi, mordercom ś. p. ks. Robowskiego w Sadkach.

Jak się dowiadujemy, sprawa przeciw Ptakowi i Stolzowi, mordercom śp. ks. Robowskiego w Sadkach, rozpatrywaną będzie ponownie w Bydgoszczy ale przez **wydział karny Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.** Wydział Sądu Apelacyjnego postanowił zjechać w całym swoim składzie do Bydgoszczy i tu przeprowadzić rozprawę, a to z powodu że wszyscy prawie świadkowie zamieszkują w obwodzie tutejszego sądu okręgowego. Sąd prawdopodobnie będzie też chciał przeprowadzić wizję lokalną miejsca dokonanej w Sadkach zbrodni.

Rozprawa odbędzie się dnia 23 bm. w sali tutejszego sądu okręgowego.

Jak czytelnikom naszym wiadomo, Ptak został skazany przez tutejszy sąd okręgowy na dożywotnie więzienie, a Stolz na 15 lat ciężkiego więzienia. Od tego wyroku wnieśli oni apelację.

Federacja T-w. Polsko-Francuskich.

Dnia 8 bm. bm. odbyło się w Poznaniu zebranie przedstawicieli i delegatów Tow. Polsko-Francuskich, pod przewodnictwem ambasadora Francji p. Laroche, przy współudziale p. wojewody Raczyńskiego, prezydenta Ratajskiego, oraz przedstawicieli ministerstwa spraw zagr. i oświaty i p. Serre konsula franc. w Poznaniu. Na zebraniu postanowiono utworzyć Federację wszystkich T-w Polsko-Francuskich, w celu solidarnej i owocnej pracy. Przyczem obrano zarząd Federacji z siedzibą w Warszawie.

Przedstawicielami Bydgoszczy na zjeździe byli: generał Rzewuski, prezes T-wa „Alliance Française“ i radczyni Podoska, sekretarka tegoż Towarzystwa, — oraz pani Górska, sekretarka T-wa Przyjaciół Francji.

—::—

— **Avis dla P. T. Panów Rzezimieszków.** W ubiegłą sobotę w tramwaju na linji Dworzec—Okole któryś z Szanownych Panów próbował wyciąć mi żyletką kieszeń z portfelem. Operacja się nie udała, ale ubranie zostało zniszczone. Aby oszczędzić na przyszłość sobie szkody a Panu Złodziejowi zawodu, komunikuję niniejszem, że w portfelu noszę tylko nakazy płatnicze i nieuregulowane rachunki. Amatorom i zbieraczom tego rodzaju dokumentów mogę nimi służyć bez kieszonkowej operacji. Z wyrazami wysokiego poważania St. Brandowski.

Zle zrozumiana oszczędność,

a raczej brak zrozumienia i indolencya. Wszystkie państwa świata toczą walkę z zastraszającą plagą ludzkości to jest szczurom. Wszak udowodnionem zostało, iż 4 proc. majątku zostaje zniszczony przez szczury a gruby procent chorób zakaźnych przez takowe roznoszony.

Władze nasze w zrozumieniu tej plagi wydały w roku 1929 rozporządzenie ustanawiające przymus deratyzacji. W byłym zaborze pruskim istniało już takie rozporz. i używano tamże tak zwaną pastę fosforową którą obecnie na całym świecie zarzucono gdyż szczury niechętnie ją spożywały dla przykrego zapachu i właściwości świecenia w ciemni. Obecnie używa się wszędzie a w pierwszej linji w Ameryce cebulę morską, która należycie przyrządzona jest niezawodnym środkiem spożywanym nadzwyczaj chętnie przez wszystkie gryzonie.

Wydział Zdrowia publicznego w Bydgoszczy zalecił z uwagi już na rozporz. Minist. które zaleca zmianę trutki, preparat cebulowy Ratol. Całe rzesze niezadowolonych oblegało wszystkie władze magistrackie by rozp. to cofnął. W jakim celu.

Otóż prawie we wszystkich domach znajdują się stare zapasy pasty fosf. nie zużyte, gdyż je nikt nie wykłada wiedząc iż niema celu, służące do legitymacji przed policją kontrolującą deratyzację.

Należy się tylko zastanowić czy taki brak zrozumienia dobroczynnego skutku tej akcji jest u nas zakorzeniony i czy nie zdaje sobie sprawy nikt z tego, że szkoda jaką każdy ponosi wynosi dziesiątki złotych miesięcznie, nie mówiąc już o roznoszeniu chorób.

Dowodem nieudałych akcyj deratyzacyj jest fakt, iż liczba szczurów w mieście się nie zmniejszyła i że w niektórych środowiskach roi się od takowych.

I tonietylko ludność wiejska i podmiejska ale inteligentni ludzie wchodzą do aptek i drogeryj i żądają wydania potwierdzenia zakupu trutki bez zakupu takowej twierdząc, iż im nie jest to potrzebnem, chcą tylko się przed policją wylegitymować.

Tak wygląda więc deratyzacja miasta mimo najszczerszych chęci jej włodarzy.

PROGRAM RADJOFONICZNY.
CZWARTEK, 12 LISTOPADA.

POZNAŃ. 11,40—11,55: Dodatek do gazety porannej R. P. 12,35—14,00: 6-ty koncert dla młodzieży. (Transm. z Filharmonji Warsz.). 17,05—17,20: Odczyt pt. „Pogadanka dla młodzieży“. 17,20—17,35: Literatura i poezja“. 17,35—18,50: Koncert popołudniowy z Warszawy. 18,50—19,05: Lekcja języka angielskiego. 19,05—19,10: Higjena słowa. 19,10—19,25: Feljeton rolniczy. 19,25—19,45: Nadprogram do gazety porannej R. P. 20,15 22,00: Akademja austrjacka z okazji rocznicy ogłoszenia republiki w r. 1918. 22,15—22,30: „Sztuka taneczna“.

WARSZAWA-RASZYN. 12,15—12,35: Odczyt rolniczy. 12,35: 6-ty koncert szkolny z Filharmonji Warsz. 14,45—15,05: Muzyka gramofonowa. 15,50—16,15: Program dla dzieci starszych. 16,20—16,40: Lekcja języka francuskiego. 16,40—17,10: Muzyka. 17,10—17,35: „Polskie tradycje pokojowe“. 17,35—18,50: Koncert popołudniowy. 19,15—19,25: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30—19,45: Płyty gramofonowe. 20,00—20,15: Feljeton pt. „Don Kichot z Manszy“. 20,15—23,15: Transmisja z Teatru „Nowości“ operetki „Fiołek z Montmartre'u“. 23,15—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

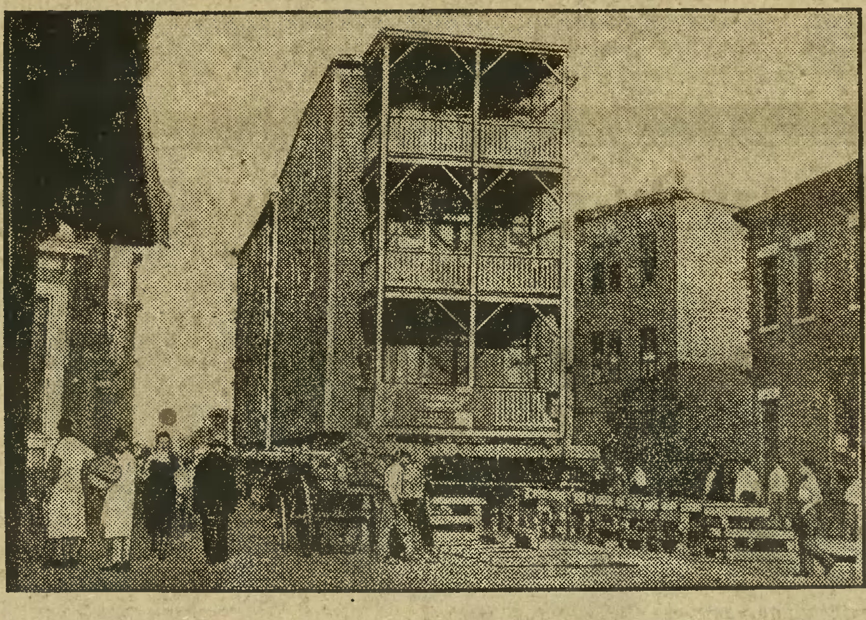
Trzech bezczelnych rabusiów
przed sądem. — Za zrabowane 35 złotych, otrzymali po 3 lata ciężkiego więzienia.

Przed wydziałem karnym tutejszego sądu okręgowego zasiadło na ławie oskarżonych trzech śmiałych rabusiów, a to 31-letni Leon Kurek, żeglarz, 22-letni Maka, robotnik i 27-letni Marceli Müller bez zawodu, zamieszkali w Solcu Kujawskim.

Oskarżeni zaopatrzywszy się w rewolwery, udali się w nocy z 1 na 2 kwietnia br. przed dom Otylji Stöckmanowej, w Makowicach, powiatu bydgoskiego, gdzie Kurek został na czatach, a Maka wraz z Müllerem wyłamali okno i wdarli się przez nie do wnętrza mieszkania Stöckmannowej, mając broń w ręku. Gdy St. na widok rabusiów poczęła krzyczeć, wówczas Maka uderzył ją trzymaną w ręku sztachetą od płota, ubezwładniając tym sposobem swą ofiarę. Następnie przetrząsnęli mieszkanie i zabrawszy znalezione 35 zł gotówki, zbiegli.

Oskarżyciel publiczny wniósł dla oskarżonych po 4 lata ciężkiego więzienia. Sąd. po naradzie ogłosił wyrok, skazujący każdego z trzech oskarżonych na trzy lata ciężkiego więzienia i na pozbawienie praw obywatelskich przez 5 lat, dopuszczając przytem dozór policyjny nad oskarżonymi.

Transportowanie domu.



Naturalnie dzieje się to w Ameryce. W Bostonie chciano poprowadzić ulicę, ale stał temu planowi w drodze blok z trzech domów. Burzyć je? Nato Amerykanie są zbyt praktyczni i wyrachowani. A więc trzeba domy przetransportować na inne miejsce. Robi się to w ten sposób, że pod domy podkłada się walce i na nich przetacza się je na upatrzone miejsce. Naturalnie pisze się to łatwo, ale w praktyce jest to rzecz bardzo trudna i tylko przy amerykańskich środkach technicznych da się wykonać.

„Sokół żeński“

Dziś w środę, śpiew drużyny w sekretarjacie o godzinie 7. Przybycie druhen także niećwiczących bardzo pożądane.

O godzinie 5 ćwiczenia młodzieży oddziału III. w szkole wydziałowej.

Jutro w czwartek robótki młodzieży od godziny 6—7 odziałów III. i II. od godz. 7—8 oddziału I.

—::—

Rewelacyjny występ chóru czeskiego.

Jutro, w czwartek, 12. bm. odbędzie się w Teatrze Miejskim o godz. 8 wieczorem jedyny występ wszechświatowej sławy chóru czeskiego „OPUS“ („Obec Pratel Umeni Zboroveho“), liczącego 50 śpiewaków. Zawdzięczając niezwykłemu talentowi dyrygenta prof. W. Steinmana, chór ten doszedł do szczytów wirtuozowstwa, operując efektami dźwiękowemi z zadziwiającą wprost precyzją. Urozmaicony program z utworami mistrza Smetany, Nesvera, Novaka, Krizkowskyego i Janecka na czele zawiera również potężne dzieło Nowowiejskiego „Do Ojczyzny“ oraz arcytrudny utwór Wallek-Walewskiego „Rozmyślanie“. Sprzedaż biletów po cenach zwykłych w księgarni i składzie nut Jana Idzikowskiego oraz w kasie Teatru Miejskiego. Zniżki ważne. Do każdego biletu dołącza się gratis ilustrowany program, który będzie miłą pamiątką wieczoru. (23926

Usiłowane samobójstwo.

Dnia 8. bm. o godzinie 8 wieczorem, niejaka Pluchcińska, kobieta lekkich obyczajów, zamieszkała przy ul. Świeckiej 4, usiłowała popełnić samobójstwo, przez wypicie pewnej dozy lizolu. Wypadek spostrzeżono dość wcześnie i natychmiast zawezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło desperatkę w stanie nieprzytomnym do szpitala miejskiego.

Po natychmiastowem zastosowaniu środków ratunkowych, udało się ją przyprowadzić do przytomności i życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo.

Przyczyna targnięcia się na życie, nie wiadoma.

Obrzynacze kieszeni grasują w Bydgoszczy.

Od pewnego czasu kręci się po naszem mieście para rzezimieszków, która wszędzie tam, gdzie jest ścisk, próbuje upatrzonym ofiarom zapomocą umieszczonej na pierścionku żyletki rozciąć ubranie na piersiach, aby tą drogą tem łatwiej dobrać się do portfelu. Pewnemu przejezdnemu Rumunowi skradziono w ten sposób znaczniejszą sumę, a także i nasz współpracownik o mało nie padł ofiarą tej złodziejskiej szajki. Publiczność powinna zatem, głównie w tramwajach, dobrze mieć się na baczności i podejrzanie zachowujące się obce indywidua wskazywać policji.

Zderzenie autodorożki z motocyklem.

W ubiegły poniedziałek, w godzinach popołudniowych, na rogu ulic Śniadeckich i Pomorskiej, zderzyła się autodorożka P. Z. 40845, kierowana przez szofera p. Modrzejewskiego Józefa, zamieszkałego przy ul. Bocianowo 37, z motocyklem P. Z. 45200, kierowanym przez p. Maksymiljana Paschkego, zamieszkałego przy ulicy Sienkiewicza 44.

Skutkiem zderzenia motocyklista p. P. odniósł okaleczenie ręki a motocykl został uszkodzony.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W piątek dnia 13 listopada br. o godz. 18,30 odbędzie się **zebranie Związku Pracowników Miejskich** w lokalu p. Blocha (naprzeciw sądu okręgowego).

Z powodu bardzo ważnych spraw, udział wszystkich członków jest pożądany.

Zarząd.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Koło Chrześc. Demokracji w Koronowie.

Zebranie Koła odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 12-ej zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Golnikowej, na którem wygłosi referat o treści aktualnej **prezes okr. Ch. D. p. red. Formański.** O liczny udział prosi **Zarząd.**

Koło Ch. D. na Bielawach.

Zebranie miesięczne w sobotę dnia 14 bm. o godz. 19, zebranie zarządu godzinę wcześniej w lokalu p. Mittelstaedta przy ul. Senatorskiej. O gremjalne przybycie członków prosi **Zarząd.**

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 10. 11. 1931 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	23,00—24,25
Żyto	23,25—24,00
Jęczmień	22,00—23,50
Jęczmień browarny	26,00—27,50
Groch Viktorja	21,00—26,00
Groch Folgera	00,00—00,00
Groch jadalny polny	00,00—00,00
Owies	22,00—23,00
Otręby pszenne	16,00—17,75
Otręby żytnie	16,00—17,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 10 bm. za:

dolary amerykańskie	8,85—8,86
funty szterlingów	33,53
franki szwajcarskie	173,87
franki francuskie	34,92
marki niemieckie	209,45
guldeny gdańskie	173,62
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	45,82
korony czeskie	26,24

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 10. 11. 1931 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	076—086
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	060—070
Mięsiste tuczone starsze	046—056
Miernie odżywione	038—044
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	064—068
Tuczone mięsiste	054—060
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	046—052
Miernie odżywione	040—044
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	078—086
Tuczone mięsiste	064—074
Nietuczone, dobrze odżywione	042—048
Miernie odżywione	030—040
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	076—086
Tuczone mięsiste	064—072
Nietuczone, dobrze odżywione	046—056
Miernie odżywione	040—044
Młodzież:	
Dobrze odżywione	040—044
Miernie odżywione	038—042

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	070—080
Tuczone cielęta	060—088
Dobrze odżywione	050—058
Miernie odżywione	040—048

Owce:

Tuczne starsze skopy i maciorki	054—060

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	110—115
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	100—106
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	090—098
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	080—088
e) maciory i późne kastraty	080—095
Świnie bekonowe	080—086

Włamania i kradzieże.

P. Romański, mistrz rzeźnicki, zamieszkały przy Zbożowym Rynku 10, zauważył, że od pewnego czasu, jakiś nieznany sprawca dokonuje systematycznej kradzieży wyrobów mięsnych w jego składzie. Doszedłszy do przekonania, że to jego personel dopuszcza się kradzieży, doniósł o wypadku policji.

P. Klara Schmidt, zamieszkała w Drogosławiu, powiat Szubin, nieświadoma jeszcze sztuczek złodziejskich, pozostawiła na swym wozie przy ulicy Poznańskiej torebkę damską, z zawartością 40 zł, oddalając się na krótką chwilę. Złodziej nie dał na siebie czekać i korzystając z chwili, zabrał torebkę jak swoją. Pani S. niemało się dziwiła, że torebka z pieniędzmi zniknęła gdzieś i przypuszcza, że „prawdopodobnie“ zabrał ją złodziej.

Nie bardzo się obłowił złodziej, który w ubiegłą niedzielę włamał się zapomocą wybicia szyby w oknie do mieszkania p. Antoniego Szczepankiewicza, przy ul. Orła 24, zabierając zaledwie kilka nożyków, wartości 30 zł.

W ubiegłą niedzielę jakiś „specjalista“ od kradzieży gotówki, włamał się zapomocą podrobionego klucza czy wytrycha do mieszkania p. Antoniego Tomaszewskiego, przy ulicy Toruńskiej 164 i skradł na szkodę Grześkowiakówny Marji, tamże zamieszkałej, 60 zł gotówki. Włamanie miało miejsce między godziną 10 a 12 przed południem.

Do mieszkania p. Heleny Janowskiej, przy ulicy Dworcowej 49, przyszła jakaś kobieta prosić jałmużny i przy tej sposobności skradła płaszcz damski. Gdy spostrzeżono kradzież, żebraczka ulotniła się już jak kamfora.

Również p. Rozalji Bilkiewicz, zamieszkałej przy ulicy Długiej 80, skradziono z mieszkania w jakiś zagadkowy sposób płaszcz, wartości 100 zł.

Położenie w Mandżurji.

Walki koło Cicikaru. — Stanowisko Ameryki.

Charbin, 10. 11. (PAT.) Wojska japońskie wycofane zostały na odległość 7 mil na południe od mostu na rzece Nonni, jednakże nadchodzą wiadomości **o projektowanem posuwaniu się wojsk w kierunku Cicikar.**

Moskwa, 10. 11. (PAT.) Do prasy sowieckiej donoszą, że oddziały chińskie generała Czang-Hai-Pena, będące w sojuszu z Japończykami **posuwają się w kierunku Tai-Tai** i zajęły miejscowości Tan-Su-Czen i Czin-Han. Przypuszczają, że Czang-Hai-Pen dojdzie pod mury Cicikaru, gdzie stoczy walkę z oddziałami generała Maa. Z Czang-Hai-Penem współdziałała awjacja japońska.

Prasa sowiecka donosi, że w bitwie nad rzeką Nonni **wojska japońskie straciły 35 zabitych i około 150 rannych.** Wojska chińskie gen. Maa **pozostawiły na placu boju 200 zabitych**, w tem 2 Rosjan.

Moskwa, 10. 11. (PAT.) Według doniesień korespondentów sowieckich, **wojska gen. Maa miały zamordować konsula japońskiego w Cicikarze** Simitsę oraz dwóch urzędników konsularnych.

Waszyngton, 10. 11. (PAT.) Rząd Stanów Zj. żywi nadzieję, że można jeszcze wyperswadować Chinom i Japonji konieczność uregulowania konfliktu w drodze bezpośrednich rokowań. Przygotowywana jest nota do Japonji i Chin, która domagać się będzie **natychmiastowego zaprzestania akcji i wycofania wojsk ze strefy objętej konfliktem.** W nocie przypomniane będą i podkreślone w sposób jaknajbardziej stanowczy warunki paktu pokojowego oraz traktatu dziewięciu państw, gwarantujących nienaruszalność Chin.

— **Wyjaśnienie.** W związku z zamieszczoną w naszem piśmie notatką p. t. „Awantura między gospodarzem a lokatorem" p. Gabryś daje nam następujące wyjaśnienie: Prawdą jest, że wstawił drzwi w mieszkaniu lokatora p. Kasprzaka, lecz został przez niego do tego sprowokowany. P. Kasprzak ciężko obraził żonę p. Gabrysia i gdy ostatni udał się do mieszkania K., celem zażądania wyjaśnień, ten zatrzasnął mu drzwi przed nosem i to w ten sposób, że przyciął mu rękę. Podenerwowany tem p. G. wstawił mu wówczas drzwi, które jednak wkrótce po uspokojeniu się, sam z powrotem wstawił.

— **Liga Morska i Kolonjalna** urządza dla celów swojej propagandy dancing w „Europie" — jutro w czwartek o 8-ej wieczorem.

PROGRAM W KINACH.

CORSO wyświetla dziś w dalszym ciągu podwójny program na który się składa: „Żywy kabel" oraz „Wyspa straceńców".

KRISTAL. Dziś nieodwołalnie po raz ostatni o niezwykłej treści film p. t. „Bezbożne dziewczę". Dla udostępnienia wszystkim zobaczenia tego pięknego obrazu wyświetlonym zostanie już o godz. 5, 7 i 9 wieczorem. Radzimy skorzystać z tych ostatnich przedstawień. Nadprogram ciekawy tygodnik.

MARYSIEŃKA daje program o dwóch filmach niezmiernie ciekawych p. t. „Car Mikołaj II" czyli początki rewolucji w Rosji, rzeź na ulicach Petersburga i wiele innych scen są nader realistycznie ujęte. Drugi obrad to dramat sensacyjny p. t. „Zdeptany honor".

NOWOŚCI. „Błękitny ekspres" — to nowość w wielkich tajnikach dziedziny filmowej. Myśl skoncentrowania całej akcji w pędzącym z zawrotną szybkością ekspresie jest godna reżysera. Nadprogram świetna tragifarsa p. t. „Małżeństwo z rozsądku". Dziś po raz ostatni o godz. 5 po poł. „Szary dom" po cenach zniżonych; wszystkie miejsca 1 zł, młodzież i wojsko 50 gr.

OKO. Dziś monumentalne historyczne arcydzieło pt. „Płomienna kawalkada". Garibaldi wybawca, patrjota, mąż opatrznościowy Włoch, który w walce z najeźdźcą austrjakami wybawia Włochy. Na scenie piękna rewja wyk. przez artystów cyrkowych. Duet Ferroni — duet włoski baletowy, duet Bernardi, komicy - muzycy, Trio Milis fenomenalni akrobaci. Dziś w środę początek I. seansu o godz. 5. Na pierwszy seans dla bezrobotnych po 50 gr. Dla młodzieży wstęp dozwolony.

Z ruchu towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Roczne walne zebranie odbędzie się w środę, dnia 25. bm. w hotelu Lengninga.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie dnia 11. bm. o godz. 19.30 oraz wykład p. naucz. Marcinkowskiego. Dnia 12. bm. o godz. 19 lekcja rachunków i pisowni polskiej.

Powstańcy i Wojacy. W czwartek, 12. bm. o godz. 17.30 zebranie zarządu okręgowego i prezesów miejsc. Tow. Powst. i Woj. w sekretarjacie okręgu. Zarząd Okręgu XXIII.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na wspólny zakup cukru przyjmuje Bank Ludowy do piątku dnia 13. bm. godziny 13. Zarząd. 23928)

Tow. Terminatorów. Zebranie dnia 12. bm. o godz. 20 w Domu Czeladzi.

Sodalicja Marjańska Panien. Zebranie dnia 12. bm. o godz. 18 w zakładzie św. Florjana.

S. M. P. „Promyk". Zebranie zarządów i zastępowych obu oddziałów dzisiaj o godz. 19.

Sokół I. Zebranie zarządu dnia 12. bm. o godz. 20 w hotelu Gastronomja.

S. M. P. „Wolność" bierze udział w rekolekcjach przy parafji Serca Jezusowego. W czwartek o godz. 8,15 schadzka informacyjna.

Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak - Okole urządza strzelanie z wiatrówek w lokalu „Złoty Róg" przy ulicy Grunwaldzkiej 54. Kto chce zostać królem strzeleckim i wygrać drogocenną nagrodę, niech spieszy do „Złotego Rogu", bo czas jest krótki.

Grupa Powstańców Wlkp. z r. 1918-19. Zebranie miesięczne dnia 13. bm. w sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Ważne sprawy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 12 bm. o godz. 9.30 sprzedam przy ulicy **Marsz. Focha 86,** za natychmiastową zapłatą:

bufet, kredens, stół, 10 krzeseł, zegar stojący, 3 obrazy, fotel gob., 9 poduszek, pajac, lampę elektr. wiszącą, 3 okna firan i kornisze, dywan, 3 kwiatniki, serwis chiński, figura i 2 wazony, toaletkę damską, stoliczek i 2 krzesła, radjoaparat, głośnik i stoliczek, garderobę, garnitur wiklinowy, stół, 2 fotele, kanapę i regalik.

23948) **Kucharz,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 12 bm. o godzinie 1-ej sprzedam za natychmiastową zapłatą w mojej kancelarji ul. Śniadeckich 26 (23496

dwa spody pod futro męskie.

Kucharz, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 12. XI. 31. r. o godz. 11 przy ul. Hetmańskiej 12 st. numer za natychmiastową zapłatą (23945

maszynę do obróbki drzewa.

Kucharz, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 12. XI. 1931 r. o godz. 10.30 sprzedam przy ul. Dr. Em. Warmińskiego 10 st. nr. za natychmiastową zapłatą (23947

tokarkę, wiertarkę, szlifiarkę, transmisje 3 mtr. dł. i 4 koła zapędowe, motor elektryczny.

Kucharz, kom. sąd.

Rutynowana

nauczycielka muzyki Warszawskiego Konserwatorjum, udziela lekcji na fortepianie. Zgłaszać się od godz. 3—4. Ul. Poznańska 29, m. 3. (23538

Zagraniczne Przedsiębiorstwo Państwowe

poszukuje wszędzie (23949

inteligentnych zastępców

zarówno w większych miastach, jak i najmniejszych osadach, celem sprzedaży dobrze wprowadzon. artyk. monopolowego. Zgł. pod „Rad" do **Biura Ogłoszeń P.A.P., Warszawa, Marszałkowska nr. 95**

Posługaczka

potrzebna. Cieszkowskiego 1, parter lewo. (13294

Krawcowa

z domową robotą z utrzymaniem poszukuję. Wełniany Rynek 10 w podwórzu, parter. (23912

Pani

z towarzystwa, niez le-na, bardzo przystojna i sympatyczna, pozna pana równych zalet, dobrze sytuowanego, do lat 45. Of. pod „Urok życia" do filji Dz. Bydg. 13287

Radjo - „Telefunken"

340 W. na prąd zmienny, 340 G. na prąd stały

Pracuje bez anteny.

Każdego czasu dostarczalny.

Demonstracje od 13 do 18 w firmie

B. JĄCZKOWSKI.

Biuro Instalacji Elektrotechnicznej (23942

Gdańska 23 BYDGOSZCZ Telefon 930.

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

SPRZEDAŻE

Okazja

113 mórg 16.500 100 mórg, 20 000, 50 mórg 8.500 i inne. Zgł. Pujanek, Płazowo, Tuchola. 13321

Skład

kolonjalny w pełnym biegu z urządzeniem i towarem w rynku, 3 pokojowe mieszkanie, dzierżawa miesięcznie 90 zł, zaraz korzystnie na sprzedaż. Zgł. pod „Korzystnie". (13293

Smutna historja słupa reklamowego

czyli: **Urok ogłoszenia gazetowego.**



2.

„Cóżto? — Plecy mi wskazują,
Wcale mnie nie obserwują?
Za nic dzisiaj już plakaty,
Każdy czyta inseraty!"

Fabryka

wyrobów cementowych nowożytnie urządzona natychmiast na sprzedaż. Zgł. pod „Fabryka" do „Par" Dworcowa 54. (23936

Dom

2 składy z piekarnią zaraz sprzedam korzyst. Zgł. do Dz Bydg. pod „Sk. 2." Na odpowiedź znaczek dołączyć. 23951

Kożuch (13317

dla stróża za 55 zł sprzeda Śniadeckich 18, m. 3.

Sypialnię

garnitur pluszowy, ławki restauracyjne, pojedyńcze meble i t. d. po zniżonych cenach oferuje „Stała Okazja" Gdańska 34. (23935

Sprzedam

za bezcen 2 używane kompletne łóżka, marmurową umywalkę, szafę, szafonierkę, stół, 2 nocne stoliki, 6 krzeseł dębowych, kanapę nową, 2 leżanki. Hetmańska 18, m. 2. (13303

Sypialnie

dębowe za 650 zł. sprzeda Jackowskiego 14. (23910

Fortepian

za 450 zł. sprzedam. Adr. Dz. Bydg. 23950

Choinki

kilka wagonów nadejdą. Sprzedaż handlarzom, tak jak w zeszłym roku, po niskich cenach. Zgłosz. zawczasu: Dworcowa 12, IV prawo. (13309

Konia

mocnego sprzeda zaraz Grunwaldzka 95. (23934

Maszyna

krawiecka na sprzedaż. Piotra Skargi 11, mieszkanie 6. (13318

2 mikroskopy

sprzedam korzystnie. Hetmańska 27, m. 8. (23924

KUPNA

Ławę

stolarską kupię. Gdańska nr. 64, Pajcher. (13316

Kupię (23952

dom możliwie z interesem ogrodem, w ładnem położeniu w Poznańskiem, lub na Pomorzu. Wpłaty 20 tys. zł. Wyczerpujące of. nadesłać Sikorski, Gniezno, ul. Trzemeszeńska 40.

LEKCJE

Udzielam (21186

lekcyj gry na fortepianie (przygotowuję także do konserwatorjum) i niemieckiego języka, również do gimnazjum. Przychodzę także w dom. Lekcje fortep. godz. 1,25, lekcje niemieckie godz. 1,25. Ogrodowa 1, I ptr. lewo.

POSADY WOLNE

Potrzebna (13290

nauczycielka na wieś do przygotowania 2 dziewczynek do klasy trzeciej gimnazjalnej z językiem francuskim. Zgł. pisemne z kwalifikacjami i warunkami M. Wilczkowa, Bydgoszcz, Ossolińskich 15.

Za

udzielenie pożyczki 2—3 tys. dam stałą posadę ekspedjenta branży delikatesów. Zgł. Dz. Bydg. pod „Branża". (23919

Fryzjerskich

pomocników 2 dzielnych i ucznia z całem utrzymaniem poszukuje Krajkowa Koronowo. 13319

Potrzebny

młody biegły ekspedjent z branży towarów krótkich i bławatów z kaucją 1000 zł. Zgłoszenia R. Wiśniewski, Bydgoszcz, Fredry 2. 23937

Poszukuję

panienki do obsługi gości w restauracji. Zgłosz. Kujawska 53. 23930

Uczeń

mający chęć wyuczyć się dobrze piekarstwa, potrzebny zaraz. Wilhelm Dittmer, mistrz piekarski, Nowawieś Wielka pow. Bydgoszcz. (13313

Panienki

które chcą się uczyć gotowania mogą się zaraz zgłosić. Bydgoszcz, restauracja Obywatelska, Dworcowa 11. (13310

Drukarza

lub introligatora z małą gotówką przyjmę do współpracy z udziałem w zyskach Oferty do Dzien. Bydg. pod „Współpraca". (23907

Kucharz (23908

potrzebny zaraz do Bristolu do przyrządzania ciepłych i zimnych zakąsek. Reflektuję tylko na siłę pierwszorzędną. Zgłoszenia od 3—5-tej po poł.

Stolarzy

na meble przyjmie G. Habermann, Unji Lubelskiej nr. 9-11. 23943

Fryzjerka

potrzebna. Kirsch, Śniadeckich. 23944

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer

samotny, sumienny przyjmie jakąkolwiek posadę. Of. do Dzien. pod „Kaucja". (23904

Osoba

inteligentna, znajdująca się w krytycznem położeniu, znająca wszelką pracę domową, poszukuje posady u samotnej starszej osoby. Łaskawe zgł. filja Dzien. „Wymagania skromne". (13306

DZIERŻAWY

Korzystna

dzierżawa. Skład kolonjalny, restauracja z koncesją, zajazdem, stajnia na 25 koni, przy rynku, z mieszkaniem w Inowrocławiu z powodu choroby jest natychmiast do objęcia, 2000 zł. Zgłoszenia Kocieniewski, Inowrocław Mikołaja 6. (23917

Składy

wynajmę. Długa 5. (23932

MIESZKANIA

Odstąpię (13318

5 pokojowe mieszkanie ewentualnie częściowo z umeblowaniem. F. Wróblewicz, Dworcowa 67.

Mieszkania

wolne. Śniadeckich 13 13308

Mieszkania

wynajmę. Długa 5. (23933

POKOJE

Umeblowany

pokój zaraz do wynajęcia. Garbary 19, u właść. (23929

Pokój

Długa 2, Krynicki. (23941

Pokój (13315

dobrze umeblowany. Pomorska 32, II, Hartwich.

POŻYCZKI

10.000

zł. na I hipotekę dwupiętrowego domu wartości 40 tys. poszukuję. Prócz procentu udział w zyskach. Of. do filji Dzien. pod „Dwupiętrowy". (13311

RÓŻNE

Samochodem

ciężarowym załatwiam korzystnie wszelkie przewózki. J. Nyka, Gdańska 95, tel. 2083. 13314

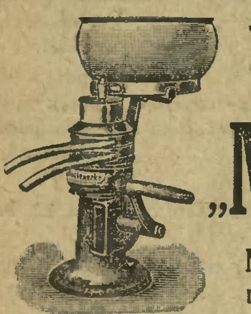
Uwaga!

Chiromant Morawski-Kalwini, przybył do Bydgoszczy, Bydgoszcz, Hotel pod Orłem, pokój 8. Pozostaje tylko do 13. bm. Przyjmuje również w niedzielę. Odsłania naukowo, zgodnie rzeczywistością, o czem zaświadczyć mogą poważne osobistości sfer naukowych, literackich, publicystycznych — nietylko wydarzenia jego przeszłości, ale przepowiada przyszłość, odgaduje najskrytsze myśli, zamiary. Ze znakomitym wynikiem udziela wskazówek w najrozmaitszych kwestjach życiowych.

Dyskretne niekrępujące przyjęcia od 9 rana do 10 wieczorem. (13320

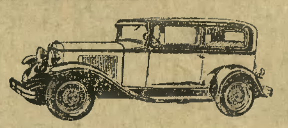
Zgubiona

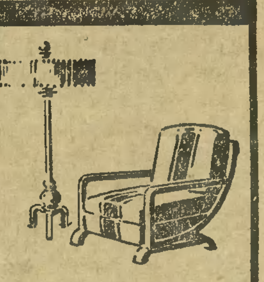
w sobotę dnia 7. XI. 31. tylną tablicę samochodową P. Z. 10 013 na szosie Wągrowiec — Bydgoszcz proszę zwrócić za wynagrodzeniem do najbliższego Komisarjatu lub biura pp. adwokatów Maciaszka i Cisewskiego, Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 7. (23939



Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!







POLECENIA

Trumny
z przyborami wszelkiego rodzaju od zł 40, dekoracje, kandelabry wypożyczam bezpłatnie. W. Kosmowski, Plac Piastowski 9. (23728

Meble!
Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Tania
krawcowa szyje gustownie Grunwaldzka 52, I ptr. m. 5. 23816

SPRZEDAŻE

Domy
wille, składy, gospodarstwa przy małej wpłacie poleca Sokołowski, Sniadeckich 52. (23785

Restaurację
w dobrem położeniu tanio sprzedam. Wskaże Dzien. (23909

Kamienica
składem, ogrodem 15000. Nowakowski, Dworcowa nr. 60. (13299

Dom
z ogrodem i składem na sprzedaz. Wiadomość w Dz. Bydg. (23897

Kamienicę
położoną przy głównej ulicy w Grudziądzu, z wolnem pięciopokoj. mieszkaniem sprzedam za zł. 93 tys. wpłata 40 tys. Of. Dz. Bydg. Grudziądz, pod „Kamienica". 23915

Lisewo
przy Golnbiu parceluję. Kredyt 29 letni. Foerster, właściciel. 23914

500 (23783
mórg, pszenna rola, inwentarz kompletny. wpłata 40 000 sprzeda Sokołowski, Sniadeckich 52.

Dom
narożny z 2 składami. dwupiętrowy dobrze procentujący się na sprzedaż. Adr. wskaze filja Dsien. Bydg. 13286

Meble
używane każdego rodzaju w dobrym stanie sprzedaje Bydgoszcz Okole, Jasna 25 w podw. (23559

Maszynę
Royal, elektrolux. kasę ogniotrwałą, kasę rejestracyjną, odkurzacz i inne rzeczy oddaje okazyjnie tanio „Stała Okazja" Gdańska 34. 23877

Rower
jak nowy sprzedam. Poznańska 34. (23859

Fortepian
tanio sprzedam. Długosza 4, m. 3. (23895

Sprzedam
pierzynę. Zamojskiego 4, m. 7. (13292

Psa
buldoga sprzedam. Grunwaldzka 16, dawniej Sw. Trójcy 17. (23903

Szpic
biały na sprzedaż. Gdańska 67, m. 4. (13285

KUPNA

Szukam
domów, will, gospodarstw młynów, składów do kupna, dzierżawy. Sokołowski, Sniadeckich 52. (23786

Handlowiec
bezrobotny kupi maszynę do pisania używaną na raty. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Handlowiec B.". 23836

Kupię (23906
dom rentowny w cenie do 60 000 zł wprost od właściciela. Of. szczegółowe pod „Dochód" „Par" Bydgoszcz, Dworcowa 72.

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji, handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Żądajcie prospektów. (23212

Energiczni
wymowni przedstawiciele poszukiwani dla rozpowszechniania epokowej nowości Każdy jest nabywcą. Egzystencja zapewniona. „Iduna" Łódź C. Skrytka 501. (22125

Potrzebna (23931
panienka zgrabna, umiejąca obsłużyć gości w restauracji, pierwszeństwo graj. na fortepianie. Nad Kanałem nr. 7, od 2 do 4.

Przyjmę
dziewczę 15 lat do posług Sniadeckich 15, II. (13281

Służąca
potrzebna. Sw. Trójcy 18 skład robótek. (23920

POSADY POSZUKUJĄ

Ekspedjent
z branży kolonjalnej poszukuje posady. Of. filja Dzien. „Ekspedjent". (13283

Absolwent
seminarjum nauczycielskiego, poszukuje zajęcia w biurze. Of. do Dz. Bydg. Grudziądz, pod „Absolwent". 23916

Krawiec (13291
na duże sztuki poszukuje posady. Łask. zgłosz. pod adresem Karłowski, Inowrocław, Panny Marji 18.

Sierota
z porządnej rodziny szuka posady do wszelkich prac domowych zaraz. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Sierota". 13296

Dziewczyna
z wioski lat 15 szuka posady do lekkich prac domowych lub dzieci. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Uczciwa". (23894

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
korzystnie 64, 52, 38 mórg Sokołowski, Sniadeckich nr. 52. (23784

Dzierżawa
maj. 600 mórg z inwentarzem na Pomorzu, od właściciela, ziemia pszenna, elektryczność, bardzo dobre położenie zaraz. Zgł. pod „M. 600" do administracji. 23881

Hotel (13297
Centralny pierwszorzędny na miejscu oddam w dzierżawę. Solec Kujawski.

Wydzierżawię
48 mórg ziemi buraczanej inwentarze, budynki masywne, przy mieście. Objęcie 3.500. Bydgoszcz, Długa 4, Warzecha. (23841

Domek
i 1½ morgi ziemi wydzierżawię. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (23892

Warsztat
rzeźnicki z obszerną wędzarnią i stajnią dla koni zaraz do wynajęcia. Zgłosz. Wł. Chojecki, ul. Promenada 8. (13096

Szukam
składu z 2—3 pok. mieszkaniem w Bydgoszczy przy ruchliwej okolicy. Oferty filja Dzien. „Bydgoszcz". (13259

Poszukuję
ubikacyj na warsztat i składnice w śródmieściu ca. 150-200 m². Oferty do Dzien. pod „Wr. S." (23878

MIESZKANIA

Poszukuję
mieszkania 2—3 pokoj. z kuchnią, czynsz za rok zgóry. Of. filja Dz. Bydg. pod „Emeryt". (13304

Zamienię
mieszkanie 3 pokojowe w Poznaniu na takież w Bydgoszczy. Zgłosz. Florjana 3, m. 8. (23890

Pokój
z kuchnią osobnem wejściem. Grunwaldzka 183, m. 3. (13295

Dla
lekarza l. t. p. mieszkanie 6 pokojowe (osobna willa) do wynajęcia zaraz. Zgł. Jackowskiego 4. (23901

Mieszkanie (23899
pokój kuchnia w podwórzu I piętro oddam. Gospodarz, Sieradzka 3.

Mieszkanie
8 pokoj. wolne, parter, nadające się również na biuro wynajmie zaraz gospodarz. Zgł. w godz. od 12—15. Cieszkowskiego 4, m. 5. (13217

POKOJE

Pan
poszukuje 2 eleg. umebl. pokoi, światło elektr. łazienka, zupełna swoboda, mozliwie pełne utrzymanie, pianino i telefon. Oferty filja Dzien. sub „Eleganckie". 13226

Pokój
umeblowany, kuchenka, osobne wejście. Malborska nr. 5. (23921

Umeblowany
1, 2 pokoje urzędnikom. Konopna 17. (23780

Plac
Piastowski, umebl. pokój kuchnia, wszelkie wygody, osobne wejście. Adres wskaże filja Dz. (13257

Umeblowany
pokój także dla małżeństwa do wynajęcia. Dworcowa 70, Knoof. (13300

Pokój
dla samotnej panienki bez pościeli. Sienkiewicza 9, m. 3. (13298

Pokój
tani, ciepły. Łokietka 24 (skład). (23922

Pokój
osobne wejście. Piotra Skargi 11, m. 4. (13289

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Nakielska 17, II ptr., mieszkanie 6. (23893

Pokój
z osobnem wejściem tanio. Nowodworska 57, skład. (13282

Ładny
pokój umebl. z osobnem wejściem dla 2 osób. Wileńska 5, I. (13301

Pokój
do wynajęcia. Mostowa 6, m. 4. (23918

2—3 pokoje
z wygodami poszukuję. Pośrednictwo wynagrodzę Of. Dzien. „S. L." (23902

Pokój
Swiętojańska 9, m. 4. (13305

RÓŻNE

Korzystajcie!
Obiady smaczne na czystem maśle bezkonkurencyjnie tanio poleca Probus, Stary Rynek 5. (22304

Pieniędzy!
Pieniędzy! Słychać zewsząd wołanie. Ale skąd je wziąć? Odpowiedź na to znajdzie każdy, kupując los Loterji Państwowej w kolekturze Józef Stankiewicz, Kowalewo (Pomorze). Konto P. K. O. 212011. (23842

Znakomite
porcje śniadaniowe, kiełbasa domowa, bigos myśliwski, gularz, cynaderki po 70 gr. poleca Probus, Stary Rynek 5. (22303

Szoferem (23196
zostanie osoba, która ukończy kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 14 a. Zapisy każdego czasu. Opłata ratami. Egzaminy w Bydgoszczy lub Toruniu

Dziecko (13284
na wychowanie w dobre ręce do oddania. Wiadomość u akuszerki Zabłockiej, Marszałka Focha 26.

Przezemnie
wystawione 4 weksle po po 1000 zł, w posiadanin p. Gdańca, Kościerzyn-W. ogłaszam za nieważne. Edward Giese, Kościerzyn Wielki. (23905

POŻYCZKI

30—35 000 zł
na I hipotekę po 8—10% na większy majątek pow. Bydgoszczy, wartość majątku 80 000 zł. Of. pod „80 000" do Dz. Bydg. 23898

5.000 złotych
poszukuję na 1 hipotekę, gospodarstwo, skład kolonjalny z wyszynkiem, wartości 40 000 zł. Procent według umowy. Oferty proszę skierować pod „E. F." do Dzien. Bydg. (23923

1 000 zł
poszukuję za dobry procent, dobra gwarancja. Oferty do filji Dzien. pod „Pewne". (13307

ZGUBY

Zagubiony
dowód tożsamości uprawniający do zniżki kolejowej, wystawiony przez Dyrekcję Kolej. Gdańska, unieważniam. Feliks Płotka, Bydgoszcz, ul 3 Maja 16. (23769

Zgubioną
książkę wojskową na nazwisko Jerzy Weimann unieważniam. (13215

Zgubiono
na wybudowaniu Dąbrówki Nowej torebkę rowerową, w której znajdowała się karta rowerowa nr. 46 na nazwisko Fritz Seehafer w Trzemiętówku pow. Bydgoszcz. (23900

Zgubioną
książkę wojskową na nazwisko Ludwik Rudnicki unieważniam. (23913

Zgubiono
złotą branzoletę idąc Gdańską, Dworcową. Uczciwego znalazcę proszę zwrócić, wynagrodzę. Cieszkowskiego 1, m. 5. (13288

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy